Nr 82. Kraków, 9 Kwietnia — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 8 kwietnia.

Pod nieobecność Rady państwa wznowione układy między gabinetem peszteńskim a wiedeńskim, zdają się postępować w sposób zapowiadający nie tylko bliskie załatwienie sporów o traktat handlowy, ale nadto przygotowanie rewizyi ugody z r. 1867. Zwiastują to dzienniki wiedeńskie, ciesząc się ze złagodzonego tonu, w jakim odzywają się organa węgierskie; w optymistycznych zaś swych przewidzeniach nie pomijają nawet tego szczegółu, który przedstawiają jako nader pomyślny symptomat, że członkowie obu gabinetów codziennie do wspólnego zasiadają stołu, nie tylko w czasie obrad, ale także w czasie obiadu. Boli ich wprawdzie, że ministrowie przedlitawscy uczynili pod tym względem ustępstwo gastronomiczno-narodowe, opuszczając niemiecką kuchnię w hotelu *zur Stadt Frankfort* dla restauracyi hotelu *Impérial*, gdzie obok przedlitawskiej soczewicy bywają także potrawy z węgierską papryką. Zmianie tej tylko przyklasnąć możemy, obawiamy się jednak, aby z restauracyi *Impérial* nie przeniosła się znów wspólna państwowa kuchnia do hotelu *zur ungrischen Krone*.

Żart na stronę, bo wcale do humorystycznych nie może usposabiać uwag nowy wybuch przestrachu giełdowego i nowy paroksyzm krachu, który w części przypisać należy obawom, jakie wznieca w sferach finansowych ten stan sporny między dwiema częściami monarchii, mający nie tyle polityczną, ile finansową i ekonomiczną doniosłość. Przez parę lat pracowało stronnictwo liberalne nad tem, aby skarb państwa wciągnąć w kłopoty giełdowców wiedeńskich; obecnie te same żywioły obawiają się nie bez powodu, aby skarb wspólny nie miał pokryć strat, jakie gospodarstwo węgierskie sprowadziło.

Kwestya podziału banku jest już podobno w zasadzie uchylona w ten sposób, że łączność tej instytucyi i jej solidarność w niczem nie uległa zmianie, a tylko Węgrzy otrzymać mają koncesye zadawalniające narodową ich miłość własną, a jeszcze bardziej próżność polityczną odrębnego państwa. Chodzi więc tylko o osobną mennicę, a bardziej jeszcze o drukarnię zaopatrzoną w herby i napisy węgierskie do odbijania odpowiedniej ilości banknotów. Kontrola pozostanie wspólną i odpowiedzialność wspólną, a tem samem nie ma już kwestyi o przymusowy obieg papierów węgierskich, gdyż to będzie tylko osobna edycya wspólnej monety, na wzajemności rękojmi opartej.

Tem lepiej, p. Tisza będzie się miał czem pochwalić przed kolegami z lewicy, a w gruncie stosunek zostanie niezmieniony. Natomiast zaś wznowi się spór o podział kwot, równie jak przeciąga się spór o traktat cłowy, dobrze naszym czytelnikom znany z licznych korespondencyj wiedeńskich.

Nader właściwie czyni gabinet przedlitawski, że stara się równocześnie traktować obie te kwestye, gdyż gabinet węgierski uprzedził kwestyę cłową przed odnowieniem ugody; wypowiadając bowiem traktat handlowy, gabinet p. Tiszy zamierzał się targować z Austryą jako z obcem mocarstwem, a uzyskawszy zwolnienia i korzyści w roku następnym byłby wznowił targ, ale znów w imię Węgier, jako integralnej części monarchii. Gdyby ta gra była się udała, Austrya musiałaby była dwojakie czynić ustępstwa, w traktacie handlowym jako dla niezawisłego sąsiada, z którym utrzymanie stosunków cłowych jest koniecznością, a potem jako dla jednej części monarchii wspólne ponoszącej ciężary.

Cały ten proces okazuje się równie szkodliwy dla kredytu finansowego i powagi politycznej obu części monarchii. Nie możemy też pominąć milczeniem insynuacyi, jakoby Polacy wiedzeni dawną sympatyą stawali po stronie węgierskiej bezwarunkowo ze względów politycznych, pomijając wzgląd na solidarność Galicyi z Przedlitawią w kwestyi finansowej. Insynuacyę tę podaje *Pester Lloyd* pod formą listu patryoty polskiego, a *N. fr. Presse* skrzętnie ją podchwytuje. Polacy nie upatrują w Węgrzech jedynej przeciwwagi panslawizmu, wolni zresztą całkowicie od jego pokus. Ani sympatyą, ani uprzedzeniem narodowem w tym razie nie kierują się, a są przeciwnikami nie Węgrów lecz dualizmu, podobnie jak nie są nieprzyjaciołmi Niemców przedlitawskich, ale centralizacyi. W kwestyi zaś finansowej bez względu na systemat rządu, kierować się będą tylko dążeniem do sprawiedliwego podziału ciężarów, do uchylenia przywilejów, które ulżywając jednym, przeciążają drugich.

W przedmiocie wniosku posła Dra Zolla o założenie seminaryów nauczycielskich dla profesorów szkół średnich, otrzymujemy następujące uwagi fachowem piórem skreślone:

W sprawozdaniu Komisyi edukacyjnej o wniosku posła Rektora Uniwersytetu Dra Zolla, zmierzającego do zaprowadzenia we Lwowie i Krakowie seminaryów nauczycielskich dla szkół średnich, czytamy przyczyny, które tamują należyty rozwój tych zakładów, zarazem podane na razie środki do usunięcia tychże.

Zgadzając się w zupełności na przytoczone przyczyny przyznajemy, że pedagogia, wykładana w uniwersytecie, bardzo wiele do tego przyczynić się może, ażeby nauka w szkołach średnich była istotnie tym środkiem wychowania młodzieży, jakim być winna; ale nam się nie zdaje, ażeby czysta teorya dydaktyki mogła uzdolnionych wydać nauczycieli. Komisya edukacyjna sama widzi, że oddanie pedagogii i dydaktyki już jako teoryi profesorowi filozofii wtenczas „tylko może obiecywać owoce, jeżeli ów profesor przypadkowo dotknął się bliżej praktycznych pedagogii i dydaktyki zadań." Profesor, który będzie miał wykładać pedagogią i dydaktykę, będzie zawsze tylko teoretykiem i wykładać może dydaktykę ogólną; jednak wykład specyalnej metodyki dostanie się zapewne profesorom pojedynczych przedmiotów, bo trudno byłoby domagać się od jednego, ażeby we wszystkiem był mistrzem. Wygłoszone zaś z katedry zasady, według jakich przy udzielaniu pojedynczych przedmiotów postępować należy, nie przydadzą się na wiele, jeżeli się ich natychmiast nie wprowadza w życie.

Praktyka jest tutaj tak niezbędnie potrzebną dla kandydata nauczycielskiego, jak dla urzędnika, lekarza lub technika. Wykłady uczniów na zadane temata, zastósowane do pewnej klasy gimnazyalnej, nie zastąpią praktyki; inaczej wygląda zawsze skreślenie postępowania przy udzielaniu nauki, a inaczej nauka sama. Pod okiem doświadczonych i dzielnych dydaktyków powinienby nabierać kandydat nauczycielski szkół średnich, jeżeli już nie zupełnej wprawy to przynajmniej sposobu, jakim do wprawy dojść może. A cel ten możeby się dał osiągnąć, gdyby seminaryum dla szkół średnich urządzono nie na wzór seminaryum, jakie jest połączone z katedrą historyi lub filologii, — bo te seminarya, zdaje nam się, służą do nadania uczniom gruntownej wiadomości i podania sposobu, w jaki sami się kształcić mają, ale nic jak mają zostać praktycznymi nauczycielami, — lecz na wzór seminaryów dla nauczycieli szkół ludowych.

Jedną z najgłówniejszych przyczyn, jeżeli nie jedyną, dla której dzieci nasze doznają wielkiej trudności w szkołach średnich, jest nagła zmiana metody.

W szkołach ludowych nauczyciele sposobem pytającym prowadzą dzieci do poznania przedmiotu; wskazują mu poniekąd drogę, po której myśl jego postępować ma, by w zrozumieniu rzeczy jakiś panował ład, by im ułatwić spamiętanie udzielanej w szkole nauki. W szkołach średnich, a mianowicie zaraz w pierwszej klasie, gdzie dziecko dopiero o dwa miesiące starsze, niżeli było w szkole, z której wyszło, udziela się nauki sposobem wykładającym; a więc według metody, jaką nauczycielowi najłatwiej wiadomości swoje wypowiedzieć w pewnym logicznym związku, ale najtrudniej niewprawionemu do takiego myślenia dziecku cały związek myśli uchwycić. Tu są najpierwsze trudności, pod któremi upadają mierne talenta; tu przyczyna, dla której powoli następuje omdlenie umysłowe, a później zniechęcenie, jako skutek upadku wiary we własne siły. Inne okazałyby się rezultaty, gdyby przejście ze sposobu nauczania elementarnego do wykładów umiejętnych następowało zwolna; gdyby umysł dziecięcy spotężniał w rozwijającej się powoli samodzielności. Sposób nauczania elementarny jest dla nauczyciela gorliwego wprawdzie uciążliwy, ale łatwiej znieść ciężar dojrzałemu nauczycielowi, niżeli go składać na barki nierozwiniętego dziecka. Tylko przy postępowaniu sposobem elementarnym, zastósowanym do szkół wydziałowych, może dziecko nabyć w szkole tyle i w takim stopniu wiadomości, by sobie samo z korzyścią i ze zrozumieniem powtórzyć w domu zdołało; tylko w sposób elementarny postępując można osiągnąć to, co zarys organizacyjny *(Organisationsentwurf)* dla szkół średnich osiągnąć zamierzył. Jak nam do tego daleko, najlepiej wiedzą rodzice, którzy się patrzą, jak dzieci przy pomocy nauczycieli domowych mają się tego uczyć, co w szkole zadano, ale nie nauczono.

Nie robimy tem bynajmniej zarzutu młodym nauczycielom, bo im nikt nie wskazał sposobu, jak sobie postępować mają. Każdy rozpoczynając zawód nauczycielski wyrabia sobie metodę własnem doświadczeniem i dla siebie; z nim ginie i metoda jego; ztąd brak tego zbioru wspólnych doświadczeń, które prowadzą do dalszego postępu. Przytaczamy tę okoliczność, by wykazać, że nawet najlepsza teorya nie na wiele się przyda, jeżeli nie zostaje zaraz poparta praktyką. A praktyka ta jest dla młodych nauczycieli tem potrzebniejsza, że właśnie na nich spada po większej części w szkołach średnich obowiązek udzielania pierwszych początków; oni właśnie powinni znać dobrze sposób nauczania według zasad elementarnych; oni to właśnie powinni przystępować do udzielania nauki w początkach z pewną wprawą, jeżeli dzieci nasze nie mają być temi jagniętami, zkazanemi na pierwsze ostrzyżyny ręką niewprawną, chociażby najczulszego pasterza. Wykłady, o jakich w sprawozdaniu czytamy, będą bardzo dobrym środkiem dydaktycznym, ale dopiero od klasy 5, lecz przez lat cztery, a przynajmniej przez pierwsze dwa lata potrzebuje nauczyciel sposobem innym prowadzić swoją dziatwę. Seminarya, o jakich w sprawozdaniu czytamy, wykształcą nauczycieli do klas wyższych szkół średnich; dla seminaryum według naszego pojmowania, potrzeba koniecznie klas ćwiczeń, najwięcej cztery, a najmniej dwóch. Wyższe klasy ćwiczeń tak w gimnazyum jak w szkole realnej są niepotrzebne; tam umysł uczniów o tyle spotężniał, że sobie da radę z wykładem zrozumiałym; tam wystarczą zupełnie środki, w sprawozdaniu komisyi egzaminacyjnej podane. Urządzenie zaś klas ćwiczeń, o jakich mówimy, nie byłoby z takiemi połączone trudnościami, jeżeli nie zechcemy wychodzić z zasady, że ci młodzi ludzie byliby *poddani kontroli, niezgodnej z tą swobodą, której jako uczniowie uniwersyteccy używać zwykli.* Kontrola ludzi doświadczonych nie jest dla ludzi, pragnących z całem zamiłowaniem i sumiennością wywiązać się z przyjętych obowiązków ścieśnianiem swobody, ale owszem dowodem rzetelnej życzliwości, zwłaszcza sprawowana w formie godnej kontrolującego.

Przy gimnazyach naszych i przy szkołach realnych mamy klasy równorzędne, przynajmniej klasę pierwszą i drugą. Te możnaby z łatwością obrócić na klasy ćwiczeń. Do klas tych potrzebaby dać najdzielniejszych nauczycieli tak pod względem pedagogicznym jak i dydaktycznym, którzyby byli głównymi nauczycielami tych klas. Z profesorami uniwersytetu wykładającymi przedmioty, zostające w związku z temi 2 klasami, musieliby: 1. Nauczyciele tych dwóch klas i dyrektor dokładnie się porozumieć pod względem użycia metody elementarnej, zastósowanej do szkół średnich, ażeby między teoryą a praktyką przeprowadzaną panowała jedność. 2. Podział godzin w uniwersytecie jak i w gimnazyum musiałby być taki, ażeby kandydaci nauczycielscy odpowiednich grup naukowych mogli bywać w klasach ćwiczeń, a niezaniedbywać wykładów teoretycznych. 3. Kandydaci obowiązaniby byli z początku przysłuchiwać i przypatrywać się nauczycielowi klasy ćwiczeń, a potem przyspasabiać się według danych skazówek jego na pewne godziny do udzielania nauki. 4. Kandydatom wyznaczyć takie stypendyum, ażeby godziny wolne od wykładów akademickich przynajmniej nie wszystkie, obracać musieli na zapracowanie sobie na utrzymanie. 5. Lekcye kandydatów, udzielane w klasach ćwiczeń na próbę, podlegałyby, jak to w seminaryach dla szkół ludowych się dzieje, krytyce kolegów i nauczycieli. 6. Do odbywania takiego kursu każdy kandydat obowiązany i tylko za złożeniem dowodu odbytej praktyki może zostać zastępcą lub aplikantem w szkołach średnich.

Zdaje nam się, że przy takiem urządzeniu klas ćwiczeń zmiana kandydatów w udzielaniu nauk najmniejszej nie wzbudza obawy, bo każdy z nich naucza według danej instrukcyi, a nauczyciel klasowy utrzymując całość, może braki zapełnić, lub w razie początkowej nioporadności podczas lekcyi przyjść sam w pomoc, prowadząc dalej naukę. Dyrektor zaś szkoły nieprzestaje być także dyrektorem tych paru klas, a w styczności i porozumieniu z nauczycielami klas ćwiczeń łatwiejby wpłynął na ujednostajnienie metody nauczania. Ujednostajnienie to nie byłoby zaś prostym mechanizmem, ale owszem drogą do dalszego postępu w ulepszeniu, bo, chociażby wszyscy jednakie przyjęli zasady, użycie ich zależałoby od pracy i osobistych zdolności nauczyciela.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 7 kwietnia.

19te posiedzenie Sejmu krajowego.

Na początku posiedzenia dzisiejszego sekretarz p. Abrahamowicz odczytał pismo p. Pawła Skwarczyńskiego, w którem tenże składa urząd członka Wydziału krajowego motywując rezygnacyę stanem zdrowia.

W skutek tego odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń wybór nowego członka Wydziału:

Na porządku dziennym dokończenie obrad nad ustawą polową, a mianowicie nad dodanemi do projektu rezolucyami B i C.

Rezolucye te opiewają:

B) Wzywa się w. rząd, aby istniejąca w prawodawstwie karnem luka, polegająca na tem, że niema postanowienia karnego na nieprawne zajmowanie lub fantowanie cudzych ruchomości, jak najrychlej była wypełnioną.

C) Zważywszy, że w projekcie do ustawy o ochronie własności polnej, powołane są postanowienia, których znajomość przy wykonaniu ustawy jest potrzebną, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu,

1) aby równocześnie z ogłoszeniem niniejszej ustawy polecił wydrukować książeczkę w obydwóch językach krajowych, któraby prócz tej ustawy, zawierała ustawy i postanowienia, na jakie się ona powołuje;

2) aby książeczkę tę jak najrychlej wszystkim gminom i przełożonym obszarów dworskich bezpłatnie rozesłał.

Rezolucya dała powód do żywej utarczki między prawnikami w kwestyi, czy rzeczywiście jest lub niema luki w ustawie. Pp. Waygart, Kowalski, Spławiński dowodzili, że takiej luki nie ma. Mimo to jednakże obydwa wnioski uchwalono.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Chrzanowskiego, względem zmiany §§ 82 i 83 regulaminu sejmowego, tyczących się postępowania z petycyami.

Komisya, której referentem jest p. Wesołowski, uznając, że proponowane zmiany wyjaśniają zbyt streszczone postanowienia pierwotnego regulaminu i odpowiadają wyrobionej już praktyce, wnosi następujące brzmienie tych §§:

§ 82. Sekretarz wyznaczony przez Marszałka do utrzymywania spisu podawanych petycyj, spisuje takowe z krótkim wyciągiem ich treści i podaje do wiadomości Sejmu według tej krótkiej treści. Odczytanie całej osnowy petycyj postanowić może tylko Sejm uchwałą powziętą bez rozpraw, na wniosek jednego posła uczyniony, albo podczas odczytywania spisu petycyj, albo przy rozprawach nad sprawozdaniem komisyi o tej petycyi.

Marszałek przekazuje petycye do roztrząśnienia komisyi petycyjnej, wyjąwszy, jeżeli do przedmiotu, którego tyczy się treść petycyi, wybraną już jest przez Sejm oddzielna komisya, w takim razie przekazuje Marszałek petycyę tej komisyi specyalnej; sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której komisyi odesłał ją Marszałek do roztrząśnienia, jednak jeżeli wówczas uczyni jeden poseł wniosek, aby petycyę odesłać do komisyi innej od tej, do której ją przekazuje Marszałek, rozstrzyga Sejm uchwałą powziętą bez rozpraw.

§ 83. Komisya petycyjna i te komisye, którym oddano petycye do roztrząśnienia, rozpoznawszy je, przedstawiają Sejmowi sprawozdanie o tych petycyach, przyczem pominąć mogą formalność drukowania sprawozdania, i rozdawania go na 24 godzin przed postawieniem go na porządek dzienny. Jednak jeżeli sprawozdanie komisyi o petycyi zawiera wniosek obciążający budżet funduszu krajowego, projekt ustawy, lub zmianę istniejącej, postąpić należy z takiem sprawozdaniem pod względem formalnym w sposób przepisany § 43 regulaminu niniejszego. Komisya specyalna obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycye przekazane jej do roztrząśnienia, może sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w nim zawartemi załatwić zarazem petycye tyczące się tego przedmiotu.

Wniosek bez dyskusyi przyjęto *en bloc*.

Następnym przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku p. rektora Zolla, zmierzającego do zaprowadzenia we Lwowie i w Krakowie seminaryów nauczycielskich dla szkół średnich. (Sprawozdanie komisyi podaliśmy wczoraj *Red.*)

Wnioski komisyi przyjęto po przemówieniu p. Biłousa.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru i rzek doń wpadających.

Sprawozdawcą był p. Mikołaj Wolański.

Na posiedzeniu dnia 28 b. m. odroczył Sejm rozprawy nad sprawozdaniem komisyi kultury krajowej o petycyi gminy Czajkowic w sprawie regulowania koryta Dniestru — przekazując równocześnie tejże komisyi do załatwienia wnioski członka Wydziału krajowego Władysława hr. Badeniego i posła Gniewosza. Komisya po zbadaniu powołanych wniosków odstępuje od pierwotnego przedłożenia swego i przedstawia Sejmowi do uchwalenia następujący wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażedy zarządził wypracowanie projektu regulacyi górnego Dniestru i doń wpadających rzek, celem osuszenia bagien i moczarów tamtejszych, wziął inicyatywę w utworzeniu spółki w myśl ustawy wodnej i przedłożył wynik swych czynności najbliższemu sejmowi krajowemu. Na pokrycie kosztów przedwstępnych czynności, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt z funduszów kultury krajowej do wysokości 4,000 złr. a. w.

Petycya gminy Czajkowic przez powyższą uchwałę wysokiego Sejmu załatwioną zostaje.

Wniosek ten poparty przez pp. Biłousa i Jędrzejewskiego został uchwalony.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. X. Stępka względem ustawy przeciw pijaństwu.

Wnioskodawca proponował ponowne uchwalenie zeszłorocznego projektu ustawy. Komisya ze względu, jej dotąd niezawiadomiono Sejmu o odmówieniu sank-

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Odkąd Offenbach wprowadził na scenę sparodyowanych bohatyrów homeroskiej epopei, Suppé w ten sam sposób sparodyował Fausta, parodya stała się najwygodniejszą i najulubieńszą formą dla dowcipnisiów wszelkiego rodzaju, którzy nic z własnej wysnuć nieumieją wyobraźni, tylko całą sztukę zasadzają na przedrzeźnianiu. *Si parva magnis componere licet*, powiedzielibyśmy, że to co się zdarzyło nieśmiertelnym poetom wiekopomnej sławy, to samo powtarza się na drobną skalę z codziennym nawet wyrobem literackim lub dziennikarskim. Przedrzeźniać, robić glosy i parafrazy ironiczne z cudzych artykułów i feiletonów stało się rzemiosłem tych paszkwilantów, którzy starają się najtańszym kosztem zapełnić swoje peryodyczne ramoty. Wiadomo zaś, że każdą myśl można doprowadzić do absurdum, że skoro nie ma arcydzieła, któreby się niedało sparodyować, tem więcej prostą feiletonową pogadankę można wyszydzić i ośmieszyć, jeśli się dowolnie wybierze z niej kilka przekręconych frazesów, wyrwawszy je z loicznego związku. Parodya w ten sposób przechodzi często w oszczerstwo, gdy z systemem podchwytuje wszystko, co się powiedziało i obierze sobie jeden dziennik do tej podstępnej kontroli i płaskiej szykany. Są pisma i są publicyści, którzy niczem innem nieżyją, tylko temi okruchami, jakie zbierają ze stołu dziennika wzbudzającego ich zawiść. Wielki musi być ich głód umysłowy i nędza moralna, skoro z taką łapczywością rzucają się po te okruchy, bo widocznie przyszłoby im zaprzestać rzemiosła dziennikarskiego, gdyby zabrakło tego stołu redakcyjnego, z którego się żywią. Istne pasożyty nabierają fantazyi i bądź to wyszydzają tych, których kosztem się żywią, bądź też miotają na nich pociski grubszego kalibru, zarzucając im zbrodnie i zdrady niesłychane. Jak się opędzić od tego rodzaju owadów, których się namnożyło bez liku w dziennikarstwie galicyjskiem? Wdać się z niemi w rozprawę, polemizować, prostować to co przekręcili, wykazać fałsz insynuacyi, złą wiarę w cytatach użytych do kalumnii — to sprawić im największą satysfakcyę, a zarazem wyrządzić całkiem niezasłużony zaszczyt. Przecież nikt rozprawiać się niebędzie z ulicznikiem, który dosłyszawszy gdzieś muzyki, przedrzeźnia ją wygwizdując fałszywie na bruku. W takim razie zamyka się tylko okno. Najlepiej też trzymać się owej gminnej piosenki, która opowiada, że:

W wielkim mieście Kulikowie
Stał się wielki cud panowie
Dziad przemówił do obrazu
A obraz doń ani razu.

Więc niech sobie mówią, piszą, gwiżdżą i piorunują jak im się żywnie podoba, my wróćmy do tego niewielkiego miasta Krakowa, gdzie podobny cud codziennie się powtarza, iż z równą, jak ów obraz obojętnością wszyscy milczeniem odpowiadają na oskarżenia, pociski, karykatury i najbardziej impertynenckie docinki, jakiemi miotają z procy piśmienni ulicznicy na całe miasto, duchownych i świeckich, kaznodziei i dziennikarzy, bankierów i literatów, panów i chudych pachołków, zgoła na cały ów naród, jak go już nazwano, podwawelski.

Tymczasem cały ten naród podwawelski nietylko, że nic się tą wrzawą niedrażni i niepokoi — ale owszem niecierpliwiący objawia spokój, niezachwianą swobodę i dobrą fantazyę. Wszelkie usiłowania, aby zamącić polemiką najdosadniejszą i najbardziej osobistą dobry humor Krakowian, okazały się bezskutecznemi. A humor w tym roku lepszy, niż kiedykolwiek, czy to prognostyk wojny, którą niektórzy politycy zapowiadają na wiosnę, ale niezwykła ochota do zabawy, zebrań, widowisk, ulega tylko o tyle zmianie, o ile tego wymaga czas wielkopostny.

Już to przyznać trzeba, że po jezuicku bawią się w wielkim poście w Krakowie, bo cel miłosierdzia chrześciańskiego uświęca środki, a środki zresztą nietylko godziwe, lecz nadto mające wyższą estetyczną i umysłową wartość.

Od pory teatrów amatorskich po domach prywatnych przeszliśmy do pory odczytów publicznych, amatorskiego przedstawienia dokonanego przez artystów dramatycznych w sali radnej, i znów reprezentacyi publicznej w teatrze przez amatorów.

Amatorskiem przedstawieniem nazwalibyśmy odczyt dramatu *Na chwilę Carem* napisanego równocześnie po francusku i po polsku, przedstawionego dotąd tylko we Francyi, a w kraju nie mogącego się mimo swej niezaprzeczonej wartości dostać na scenę z powodu trudności przedstawienia. Najcelniejsze siły naszego teatru wzięły udział w zbiorowym odczycie, podzieliwszy między siebie role. Pomysł podobnego odczytu był nowy, cel popularny, bo dochód przeznaczony na dotkniętych powodzią i głodem, mimo to w sali było dość pusto, bo publiczność była właśnie za kulisami w teatrze, zastępując tam aktorów zamienionych w tej chwili na amatorów.

Nigdy kulisy krakowskie nie były liczniej odwiedzane, bardziej ożywione i zapełnione niż w ostatnim tygodniu. Kulisy, to Eldorado złotej i pozłacanej młodzieży, ten postrach rodziców, obawiających się aby ich synek zbyt zamiłowany w sztuce dramatycznej nie wyszukał przypadkiem za kulisami synowej, jak się to tak często w ostatnich czasach wydarzało, teraz zmieniły całkowicie swój charakter. Tam gdzie się tylko ukradkiem zwykła przemykać młodzież, teraz przesiadywały poważne matrony, matki zwoziły swe córki, mężowie odprowadzali żony i w ciasnych izdebkach kulis krakowskich gromadził się ów zwykły kontyngens rautów salonowych, nie z jednej wszelako werbowany koteryi, ale artystycznie dobrany z różnych kółek towarzyskich według jedynej kwalifikacyi piękności u kobiet, charakterystycznych fizionomij u mężczyzn. A skoro już wspomnieliśmy o kulisach żałować przychodzi, że na te zebrania nie sprowadzono także referenta spraw teatralnych z sejmowej komisyi budżetowej. Zwiedziwszy te komórki i lepianki zakulisowe, które zdają się być przybytkiem ostatecznej nędzy a nie przedsionkiem owej areny sztuki wymagającej z natury rzeczy, choćby powierzchownego tylko zbytku, niezawodnie pomnożyłby cyfrę zasiłku na teatr krakowski, gdyby tylko ze względu na oszczędność strojów teatralnych wystawionych tutaj na konieczne zabrudzenie i zniszczenie.

Aby obiad smakował, utrzymują gastronomowie, nie trzeba zaglądać do kuchni. Przeto i my nie zaglądajmy za kulisy, bardziej teraz ponętne niż kiedykolwiek, ale czekajmy dnia przedstawienia.

Szlachetnej gorliwości o wzniesienie tak ważnej instytucyi miłosierdzia jak szpital dla ubogich dzieci krakowska publiczność zawdzięcza drugą już seryę żywych illustracyj osnutych na tematach narodowej poezyi.

Na początku wspomnieliśmy o modnej manii parodjowania najwyższych nawet arcydzieł. Przeciwieństwem tego kierunku, który dopomaga owej negacyi wieku, co chce wszystko strącić z wyżyny ideału w kał cynizmu i pozytywizmu, jest niezaprzeczenie ten nowy środek odświeżania wzniosłych wrażeń, wyższych natchnień, uplastycznieniem obrazów poezyi. Teatr amatorski, koncert, loterye, niezawodnie ściągnęłyby równie liczną, a może i liczniejszą jeszcze publiczność, a zatem mniejszym zachodem możnaby dopiąć tego samego celu zasilenia kasy na urządzenie szpitalu. Niech nam wolno jednak będzie upatrywać tu po za celem inną jeszcze tendencyę, tendencyę artystyczną i narodową zarazem. Zaprzeczyć się nieda, że dla poezyi, którą do przesytu karmiło się starsze pokolenie, w teraźniejszem zapanowało pewne zobojętnienie. Być może, że ideał przeobłekł się tylko w inną szatę, kiedy poezya wypowiedziawszy wszystko, co miała do powiedzenia dla podniesienia ducha narodu, zamilkła jakby nie mając już więcej słów pociechy,

cyi tej sprawie, że zatem sprawa jest jeszcze w toku, mniema, iż niepotrzeba sprawy tej po raz drugi uchwalać; z drugiej jednak strony, ponieważ sprawa jest pilną a ustawa taka dla naszego kraju rzeczywiście potrzebną, wnosi:

Sejm królestwa Galicyi Lodomeryi uznając konieczną i naglącą potrzebę środków zaradczych przeciw pijaństwu, wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby w drodze właściwej wyjednał, by uchwalona przez Sejm na posiedzeniu z dnia 28 maja 1875 r. ustawa przeciw pijaństwu jak najspieszniej uzyskała moc obowiązującą;

2) ażeby spowodował wydanie w drodze ustawodawstwa państwowego postanowień któreby:

a) nałogowe pijaństwo samo przez się zaliczyły do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej;

b) odmówiły prawa powodztwa należytościom pochodzącym z tytułu sprzedaży cząstkowej gorących napojów na borg i polecały zwracanie właścicielom danych zastawów z tego tytułu bezpłatnie.

Pp. Biłous i Jędrzejewski tudzież p. Tyczkowski popierają wnioski komisyi. Ostatni zaś upatrując przyczynę nędzy ludu, obok pijaństwa w próżniactwie, stawia poprawkę, aby w ust. 2. lit. a. także i próżniactwo do powodów kurateli zaliczyć. Poprawka ta nie została jednakże popartą.

P. Cywiński przyznaje słuszność rządowi, że niesankcyonował ustawy o pijaństwie, ponieważ ustawa ta wprost niedałaby się wykonać, a postanowienia jej mogłyby łatwy dać powód do nadużyć.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi a to jak na wniosek X. Zaklińskiego skonstatowano wszystkiemi głosami przeciw jednemu p. Cywińskiego.

Nastąpiło sprawozdanie o wniosku p. X. Stępka względem ograniczenia stopy procentowej. Sprawozdawcą jest p. Fruchtman.

Uwolniono sprawozdawcę od czytania a po przemowie p. X. Kaczały, której dla cichego głosu mowcy i gwaru w Izbie dosłyszeć niemogłem przyjęto wnioski komisyi. O ile dosłyszeć mogłem X. Kaczała popierał wnioski komisyi a jedynie wyrażał obawę. że takowe będą bezskutecznemi, ponieważ lichwa nietylko ma przyjaciół w Radzie państwa, lecz i na ławie ministrów. Wnioski uchwalone brzmią w całej osnowie:

„Sejm ponawia uchwałę swoję z dnia 15 października 1874, i z dnia 12 maja 1875 r., i wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego, ustawy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którąby ustawę z dnia 14 Czerwca 1868 r., Nr. 62 Dz. ust. państwa w tymże kraju zawiesiła, a którąby natomiast obok zniesienia patentu z dnia 2 grudnia 1803 r. Nr. 640 zb. ust. — rozporządzenia z 14 grudnia 1866 r. Nr. 166 Dz. ust. p. i §. 485 kod. kar. zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenie prawne co do umownej stopy procentowej pożyczek pieniężnych znosi się.

2. Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy należne wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd może ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodeksu cywilnego, co do umów, pożyczki i kary konwencyonalnej, z powyższemi postanowieniami zgodne pozostają nietknięte".

O drugiej godzinie zamknął marszałek posiedzenie, wyznaczając dalszy ciąg na godz. 4tą.

Lwów 7 kwietnia.

19te posiedzenie sejmowe (popołudniowe).

Na porządku dziennym sprawa przejścia na kraj Szkoły Dublańskiej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego którego referentem jest p. Czajkowski, przedstawia cały przebieg tej sprawy, mianowicie przebieg rokowań z Towarzystwem gospodarskiem i rządem, a kończy się następującemi wnioskami.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zgadza się na uznanie rolniczych zakładów naukowych w Dublanach za zakłady krajowe pod warunkami niżej określonemi i upoważnia Wydział krajowy do zawarcia w myśl tych warunków z komitetem c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie umowy dopiero wówczas, gdy c. k. Ministerstwo rolnictwa zapewni (bezwarunkowo) zakładom naukowym w Dublanach na zawsze stałą dotacyę roczną w kwocie 7,000 złr. niemniej zapomogę (nadzwyczajną) jednorazową w kwocie 8,000 złr. w. a.

Warunki powyż wzmiankowane są następujące:

1. C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie oddaje krajowi na własność wyższą szkołę gospodarstwa wiejskiego i szkołę parobków w Dublanach wraz z gruntem na cele szkolne obejmującym parcele, wyszczególnione w dołączonym wykazie, niemniej z budynkami, które na gruncie tym stoją, inwentarzem szkolnym, księgozbiorem, muzeami i innemi zbiorami. Wraz z szkołami przechodzą na własność kraju fundusze, z jakiegobądź pochodzące źródła, przeznaczone na budowę laboratoryum chemicznego i kaplicy w Dublanach, tak w gotowiźnie jakoteż w materyałach przygotowanych do budowy.

2. Powyższe grunta i budynki, krajowi na rzecz szkół rolniczych odstąpione, obowiązuje się Towarzystwo uwolnić od długów na Dublanach ciążących, ograniczając hipotekę tych długów na tę część Dublan, która własnością Towarzystwa pozostanie.

3. Kraj bierze od Towarzystwa pozostałą w jego własności część Dublan wraz z całym inwentarzem żywym i martwym w dzierżawę na tak długo, jak długo wymienione szkoły w warunkach poniżej określonych istnieć będą, za roczny czynsz 2,000 złr. w. a. i z obowiązkiem opłacania wszystkich podatków tak istniejących jak tych, któreby w przyszłości nałożone być mogły, oraz ponoszenie wszystkich do gruntu dóbr przywiązanych ciężarów.

Inwentarz żywy i martwy zostanie oceniony przy objęciu dzierżawy i przyjdzie na wyłączną własność kraju, kraj zaś obowiązany będzie przy ukończeniu dzierżawy zwrócić Towarzystwu inwentarz w równej wartości.

4. Kraj obowiązuje się utrzymywać w Dublanach wyższą szkołę gospodarstwa wiejskiego i szkołę parobków jako zakłady krajowe, z językiem wykładowym polskim, pod bezpośrednim nadzorem kuratoryi złożonej z trzech członków, mianowicie z delegata Rządu, delegata Wydziału krajowego, i delegata galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a pod nadzorem zwierzchniczym Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

5. Jeżeliby zakłady naukowe w Dublanach przestały być zakładami krajowemi lub przestały być szkołami rolniczemi, albo jeżeliby szkoła gospodarstwa wiejskiego straciła cechę wyższego zakładu naukowego, lub też jeżeliby język polski przestał być jedynym językiem wykładowym w obu lub w którejkolwjek z tych szkół, wreszcie jeżeliby Wydział krajowy z jakichbądź powodów przestał sprawować nadzór zwierzchniczy nad temi szkołami; natenczas wracają te szkoły napowrót do Towarzystwa gospodarskiego, a Towarzystwo odzyskuje własność wszystkich przedmiotów w pierwszym ustępie wyliczonych bez obowiązku zwrotu wkładów przez kraj poczynionych.

II. Sejm zatwierdza przedłożony przez Wydział krajowy projekt etatu posad i płac nauczycieli przy krajowej wyższej szkole rolniczej i krajowej praktycznej szkole parobków w Dublanach.

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na prowadzenie gospodarstwa rolnego w Dublanach na rok 1876 kredyt do wysokości 3,000 zł. w. a. skoro umowa z komitetem c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w myśl ustępu I. do skutku przyjdzie.

W ogólnej dyskusyi zabrał najpierw głos p. X. Krasicki: Nie mogąc się w tak krótkim czasie obznajmić z tak trudną i zawikłaną sprawą, a nie mogąc głosować za projektem według swego przekonania, którego nabyć nie miał czasu, mowca wnosi, aby nad projektem przejść do motywowanego porządku dziennego. Zaprzecza bowiem kompetencyi Towarzystwu gospodarskiemu do zawierania wspomnionej we wnioskach Wydziału krajowego umowy — gdyż sam Wydział przyznaje w swojem sprawozdaniu, że Towarzystwo nie jest właścicielem; wiadomo bowiem, że Towarzystwo nabyło Dublany za pieniądze ze składek zebranych. Dlatego wnosi: odstępuje się Komisyi prawniczej do zbadania kompetencyi Towarzystwa gospodarskiego do stawiania warunków względem szkoły Dublańskiej.

Następnie zabiera głos p. Skrzyński: Dla uzasadnienia wniosków, które mówca zamierza stawiać w dyskusyi specyalnej, i przebiegu dotychczasowetej sprawy dowodzi mowca, że Sejm nie wypowiedział jeszcze warunków. Wydział krajowy jednakże przyjął zasady zeszłorocznej Komisyi kultury krajowej i każe krajowi folwark brać w dzierżawę. Jeżeli ma być gospodarstwo wzorowe, to powinno jakiekolwiek dochody przynosić. Obecnie nie przynosi żadnego, choć zarządza nim korporacya fachowa — Towarzystwa. Cóż będzie, gdy gospodarstwem zarządzać będzie Wydział? Mówca ceni bardzo Wydział tylko pod względem gospodarstwa rolnego. Już teraz żąda Wydział, aby mu na gospodarstwo udzielić kredyt 3.000 złr. Dlatego mówca sprzeciwia się ustępowi 3mu wniosku, a natomiast wnosi, aby dać temu ustępowi stylizacyę pierwotną:

„Na tej własnością Towarzystwa pozostającej części Dublan, utrzymywać będzie Towarzystwo i nadal gospodarstwo wzorowe i obowiązuje się dozwolić szkole korzystać z tego gospodarstwa wzorowego jako środka naukowego, — i tym celem dozwalać tak profesorom jak uczniom wolnego wstępu w każdej porze do zabudowań gospodarczych, jakoteż i na pola do folwarków należące, celem przypatrywania się wykonanym pracom, sposobowi prowadzenia gospodarstwa, hodowli bydła, owiec, trzody chlewnej itd., użycia machin rolniczych, prowadzenia rachunków i podania uczniom możności nabycia praktycznego wykształcenia w tych gałęziach gospodarstwa rolniczego przez czynny udział w tych zajęciach. — Jeżeliby Towarzystwo z jakichkolwiek powodów w przyszłości wydzierżawić miało folwark dublański, obowiązuje się Towarzystwo przelać wszystkie powyższe obowiązki na swego dzierżawcę, a nadto nie wypuszczać dzierżawy, jak tylko takiemu dzierżawcy, na którego poprzednio zgodzi się Wydział krajowy w imieniu szkoły. Wzajemny stosunek szkoły do gospodarstwa pod tym względem bliżej określonym zostanie osobną instrukcyą, którą ułożą w porozumieniu Wydział krajowy i Komitet Towarzystwa."

Do punktu I wnosi mówca drugą poprawkę. Warunek tamże zamieszczony jest niemożliwy. Rząd stałej dotacyi przyrzekać nie może i nie przyrzeknie. Ministerstwo przyrzekło dotacyę na 5 lat. Dlatego mówca zapowiada odpowiadające wnioski przy dyskusyi specyalnej.

P. Gross jest zadowolniony ze słów p. Krasickiego, bo dowodzą one, że oponenci już nie negują potrzeby, aby szkoła przeszła na fundusz krajowy, lecz zasłaniają się jedynie formalnemi względami. Jeżeli Towarzystwo jest tabularnym właścicielem folwarku, to nikt nie może mu tego zakwestyonować. — Mogłoby się rozchodzić o proces między Towarzystwem a tymi, którzy składki dali — fundusz krajowy na żadne straty nie będzie narażony. Co do wniosku p. Skrzyńskiego zgadza się mówca nadmieniając, że i Komitet Towarzystwa gospodarskiego z chęcią się zgodzi, bo punkt 3ci obecnego wniosku Komitetowi przez Wydział krajowy był narzucony. Przyłącza się do wniosku p. Skrzyńskiego.

Po przemówieniu p. Laskorza, który zgadzał się podobno z X. Krasickim, zabrał głos p. Golejewski mówiąc że względy finansowe przemawiają za przejęciem szkoły na kraj, bo tylko na ten przypadek jest przyrzeczoną subwencya rządowa 7,000 złr. rocznie.

P. Gniewosz popiera przemowę p. Skrzyńskiego, aby opuścić warunek niemożliwy przyrzeczenia stałej subwencyi od ministerstwa. Jednakże zarazem kwestyonuje mowca, czy Towarzystwo gospodarskie ma zupełne prawa pozbywać się tej majętności. Szkoła jest, kraj jej potrzebuje, a warunkiem dalszego jej rozwoju jest objęcie szkoły przez kraj. Wszelkie zastrzeżenia i targi wobec tego celu są nie na miejscu. Szkoła jest tak związaną z posiadaniem gospodarstwa, że bez tego rozwijać się nie może, dlatego mówca zastrzega sobie przy specyalnej debacie postawić odpowiednie wnioski.

P. Kowalski. Według ustawy cywilnej nikt więcej praw na drugiego przenieść nie może, jak sam posiada. Towarzystwo, które jest tylko pełnemocnym zawiadowcą Dublan, nie ma prawa przenosić prawa własności. Ze szkoły Dublańskiej kraj nie ma korzyści. Być może, że to dlatgo, ponieważ nie ma odpowiednich środków, być może, że z innych przyczyn, lecz dla mniejszych zwłaszcza posiadłości nie ma żadnej korzyści z tej szkoły. Według planu wydziału wydatki będą, lecz korzyści większych nie będzie. Według tego układu prawa Towarzystwa bardzo dobrze są zabezpieczone, prawa kraju nie tak. Według punktu piątego wraca w niektórych przypadkach własność na Towarzystwo, które nie ma nawet obowiązku zwrócić amelioracye. Sprawa nie jest wyświecona, zatem zgadza się z wnioskiem p. Krasickiego.

Po powtórnem przemówieniu p. Krasickiego, który zaprzecza, aby mu chodziło o formalności; p. Golejewskiemu zaś radzi, aby — jeśli nie chce wierzyć mówcy „pofatygował się do finanzprokuratoryi", zabrał głos p. Abrahamowicz wyjaśniając stosunek własności Towarzystwa. — Składki bowiem, o których wspomniano, były darem Towarzystwu zrobionym. Nikt od założenia szkoły nie zaprzeczył Towarzystwu własności tej szkoły. A choćby i tak nie było, toć zawsze Towarzystwo występuje jako pełnomocnik i podobnie jak Sejm, rozporządza majątkiem ogółu. Mowca szczegółowo zbija zarzuty pp. Kowalskiego, Krasickiego i Gniewosza. Co do zarzutu p. Kowalskiego, iż szkoła nie przyniesie korzyści mniejszym posiadłościom, mowca odpowiada, że gdy zakładaliśmy ofiarami ogromnemi szkoły ludowe, nie pytaliśmy o to, że ze szkół tych będą korzystać tylko włościanie. Wystarczyła uwaga, że to jest dla dobra publicznego.

P. Grocholski wypowiada zdanie, że przeniesienia szkoły na kraj nie uważa za warunek jej rozwoju. Może to prąd teraźniejszego kroju, że wszelkie instytucye chcą oddawać to w ręce kraju, to w ręce państwa. Szkoły, szczególnie fachowe najlepiej kierowane bywają przez instytucye fachowe. Mimo to, będzie głosować za wnioskami Wydziału. Mowca odpiera insynuacyę, jakoby więksi właściciele chcieli gminy exploatować. Niech szan. poseł zaprzeczy, jeśli tej myśli nie miał. Czy podniesienie gospodarstwa większej posiadłości nie jest w interesie włościan? Wszak dobre gospodarstwo na posiadłości większej, jest wzorem dla włościan, przyczynia się do dobrobytu. Dalszy zarzut jest, że nie wiedzieć kto jest właścicielem Dublan. Badać to, jest rzeczą Wydziału krajowego nie naszą. Gdyby Towarzystwo nie było właścicielem, to nie powstałaby żadna szkoda, tylko tyle, że interes nie przyszedłby do skutku. Mowca popiera wniosek p. Skrzyńskiego.

Przemawiają jeszcze pp. Kowalski i Gross.

Ten ostatni odpiera z zapałem insynuacyę Kowalskiego, że szkoła dublańska istnieje tylko dla właścicieli większych. Istnieje tam bowiem t. z. „Szkoła parobków", w której uczą się gospodarze mniejsi. A zresztą chcecie się rachować z nami? Mnie się zdaje, że ten rachunek nie wypadłby na waszą korzyść.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, który bronił wniosków ze strony ściśle prawnej, wnioski X. Krasickiego upadają, a Sejm przeszedł do dyskusyi specyalnej.

Do punktu I. wnosi p. Skrzyński, aby opuszczone były wyrazy „bezwarunkowo" i „na zawsze stałą" i „nadzwyczajną. Sprawozdawca się zgadza, zaczem ten ustęp uchwalono z opuszczeniem tych słów.

Do 3 ustępu wnosi p. Skrzyński zapowiedziany w dyskusyi ogólnej wniosek. P. Gniewosz zaś wnosi, aby Towarzystwo gosp. oddało krajowi na własność prócz szkoły, majętność Dublany z inwentarzem żywym i martwym.

P. Zyblikiewicz wnosi, na wypadek gdyby wnioski pp. Gniewosza i Skrzyńskiego upadły, aby czynsz wynosił 500 złr., p. Grocholski zaś 1,000 złr. W pośród ogólnego znużenia forsowną dyskusyą, przemawiali pp. Abrahamowicz, Zyblikiewicz, Skrzyński, Golejewski, Badeni Józef, Krzeczunowicz, Grocholski sprawozdawca, poczem przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem p. Gniewosza oświadczyła się wątpliwa większość, przeto zarządził Marszałek imienne głosowanie, przyczem wniosek równością głosów upadł.

1 i 2 ustęp przyjęto według wniosku komisyi, jako punkt 3 przyjęto wniosek p. Skrzyńskiego, przezco odpadły inne wnioski. Dalszy ciąg rozpraw odroczono na jutro.

Koniec o w pół do 10 wieczór.

Lwów 7 kwietnia.

? Już nieledwie godziny Sejmu są policzone, a niesłychać jeszcze nic o losie jakiego doznał wniosek Dunajewskiego o reformie administracyi kraju, w komisyi administracyjnej. Czyż zamierzałaby komisya przejść milczkiem nad tą tak ważną i tak żywotną sprawą do porządku dziennego niedawszy nawet pełnej Izbie sposobności wyrażenia swego o niej zdania, napisania politycznego testamentu swego?

Brakiem czasu komisya zasłaniać się nie może i nie powinna. Wszak to kwestya tak żywotna, tak powszechnie znana, od tylu lat podnoszona, i rozbierana, że żaden poseł nieznajomością jej tłumaczyć się nie może.

Z drugiej strony zaś nie idzie obecnie o uchwalenie ustawy, przyczem każde wyrażenie dokładnie rozważyć i z innemi postanowieniami obowiązujących ustaw porównać należy, zanim się je podda Izbie pod uchwałę. Nie, tu rozchodzi się o uchwalenie dwu zasadniczych postanowień: „Gmina zbiorowa" i „uchylenie dualizmu w administracyi." Im kruciej im zwięźlej te zasady sformułowanemi zostaną, tem lepiej. Przedłożony przez wnioskodawcę projekt służyłby wówczas za ilustracyę, w jaki sposób, te uchwalone zasady w życie wprowadzonemi być mogłyby, przezco uchylonym zostałby możliwy zarzut trudności przeprowadzenia, tylekroć podnoszony przeciw 8 ustępowi rezolucyi z roku 1868 „o rządzie krajowym Sejmowi odpowiedzialnym."

Gdy faktem, zaprzeczyć się nie dającym, jest, iż istnieje w kraju liczne stronnictwo, uznające nieodzowną potrzebę reformy w obu powyższych kierunkach; więc tak stronnicy, jak przeciwnicy tych reform, do tego dążyć powinni, ażeby sprawa ta nie zostawała dłużej w dotychczasowem zawieszeniu, lecz zdecydowaną została, w jeden, lub w drugi sposób.

Obecna chwila zaś jest do powzięcia takiej decyzyi najstosowniejszą, gdyż po za decyzyą w Izbie, jest podaną możność całemu krajowi przy zbliżających się wyborach, wypowiedzenia zapatrywania swego na tę najżywotniejszą i kraj cały z bliska obchodzącą sprawę.

Zachowanie milczenia o niej w obecnej chwili, odjęłoby zatem także krajowi możność przemówienia niejako bezpośrednio w tej tak ważnej społecznej i administracyjnej sprawie.

Jeżeli sejmowe Koło uważa za swój obowiązek, wziąć inicyatywę w sprawie przyszłych wyborów, toć nie ma wątpliwości, iż jest jego obowiązkiem poczynić odpowiednie kroki, ażeby przyszły Sejm w tej najważniejszej sprawie powziął stanowczą decyzyę, i to w kierunku zgodnym z życzeniami kraju. Do tego zaś nieodzownym warunkiem jest, ażeby sprawa ta stanowiła przedmiot dyskusyi w pełnej Izbie. Wówczas bowiem tak stronnicy reformy, jak jej przeciwnicy, tak teraźniejsza większość, jak obecna mniejszość wszelkich starań dołożą, ażeby pozyskać większość, wszelkich starań dołożą, ażeby swemu zapatrywaniu zapewnić większość w nowym składzie Izby. Słowem, sprawa reformy administracyjnej stanie się hasłem wyborczem.

Lecz właśnie w tej chwili otrzymuję z pewnego źródła wiadomość, która jeżeli prawdziwą okaże się, może pomimo najlepszych nawet chęci, gdyby były, niemożliwą uczynić dyskusyę nad tą sprawą w pełnej Izbie.

Mylnem jest doniesienie ze Lwowa do *Polit. Corresp.*, jakoby Namiestnik już istotnie otrzymał upoważnienie przedłużyć sesyę sejmową w miarę potrzeby.

Właśnie dopiero zapytano rządu w Wiedniu, czy zezwoli na sesyę Sejmu po świętach. Odpowiedź spodziewana, lecz jeszcze nie nadeszła.

Jeżeli rząd zezwoli, Sejm odroczony będzie jutro to jest 8go kwietnia, a po świętach we czwartek lub w sobotę rozpoczną się znowu sesye sejmowe i potrwają do końca miesiąca.

W razie przeciwnym zaś Sejm zamknięty będzie 11go kwietnia, to jest w Wielki Wtorek, a tem samem odpadnie możność załatwienia prócz budżetu i innych nieodzownych kwestyj administracyjnych, sprawy tak wielkiej doniosłości.

Wiedeń 7 kwietnia.

(R.) Zewsząd ciekawie dowiadują się o stan rokowań między rządem austryackim a węgierskim; w kołach rządowych, nietylko przyrzeczono, ale prawie ślubowano sobie nawzajem naściślejsze zachowanie tajemnicy i to tak dalece, że podług *Politische Correspondenz* dokonano słynnego podziału na ministrów wiedzących i niewiedzących. W tem naraz *Pester Lloyd* zapewnia, że jeszcze żadnego nie ma rezultatu, że trudno się czegoś dowiedzieć, bo właściwie nie ma czego dowiadywać się, bo nic jeszcze nie zaszło. Istotnie, podług moich informacyj, jeżeli o informacych wogóle może być mowa wobec systemu milczenia i tajemnicy, rokowania dotąd tak stoją, jak stały w chwili przyjazdu ministrów węgierskich do Wiednia, w chwili wyjazdu ministrów przedlitawskich z Pesztu. Wprawdzie dotąd obopólni ministrowie najwięcej czasu poświęcili sprawie budżetu wspólnego, tak iż wiele zajmować się nie mogli właściwą sprawą ugody, ale obie strony stoją zawsze na tym samym punkcie, na jakim stały w chwili rozpoczęcia rokowań. Węgry, jak wiadomo, pragną utworzenia oddzielnego banku narodowego, zwrotu z dochodów bazpośrednich, sprawiedliwego podziału dochodów cłowych, wreszcie zmiany taryfy cłowej w duchu węgierskim.

To są cztery kardynalne żądania Węgrów. Dotąd co do żadnego z nich nie nastąpiło ani porozumienie, ani znaczne zbliżenie; ministrowie węgierscy nie chcą opuścić wytkniętej im przez opinię publiczną linii, ale ministrowie przedlitawscy trzymają się w granicach mowy ministra Dra Ungra, mianej na ostatniem posiedzeniu Rady państwa. Po załawieniu budżetu wspólnego, rokowania jutro mają być podjęte pod przewodnictwem hr. Andrassego, po którego interwencyi spodziewają się pomyślnego zwrotu i zakończenia dzieła ugody. Zgoła, po interwencyi hr. Andrassego spodziewają się bardzo wiele. Co do nas, nie przestajemy wątpić, że rokowania ostatecznie do pomyślnego dojdą rezultatu. Gdyby atoli nie doprowadziły do celu, w takim razie możebne są trzy ewentualności: albo zaprowadzenie linii cłowej, albo przedłużenie obecnego prowizoryum do końca roku, to jest aż do chwili, gdy rewiżya kwoty stanie na porządku dziennym, wreszcie natychmiastowe połączenie sprawy rewizyi kwoty z odnowieniem traktatu cłowo-handlowego. Rewizya kwoty wymagałaby atoli obecności parlamentów w Wiedniu i Peszcie, to jest wyboru deputacyj z jednej i z drugiej strony. Trudno dziś przewidzieć, czy i która z tych ewentualności okaże się potrzebną.

Rada ministrów odbyta pod przewodnictwem N. Pana ostatecznie załatwiła budżet dla delegacyi. Jak corocznie tak i teraz poprzedziły wniesienie budżetu ministra wojny rozpaczliwe krzyki. Budżet ten na rok 1877, jak was zapewnić mogę, żadną miarą nie będzie większym od zeszłorocznego, a może w niektórych pozycyach nieco mniejszym. Delegacye zbiorą się w Peszcie d. 9go maja.

Wiadomości z Belgradu brzmią znowu nader wojennie. Tym razem zdawałoby się, że wybuch nastąpi z pewnością. Wymieniają nawet dzień 13 kwietnia, jako dzień wypowiedzenia wojny, ale zapewne wobec nowego nacisku ze strony mocarstw uspokoją się namiętności. Wszystko zresztą zależy od pytania czy Serbia jest wojenną, czy Rosya, albowiem zapał wojenny samej Serbii nie jest szkodliwym Europie. Zabawnem jest, że ów ajent rosyjski Wesselicky, który w Sutorynie w imieniu Rosyi ma wpływać jako pacyfikator na naczelników powstańczych, jest jednym z głównych motorów powstania w Hercegowinie.

Poznań 6 kwietnia.

Komisya Izby niższej zajmująca się projektem ustawy językowej dla nas, ukończyła swe prace. W pierwszem czytaniu polscy posłowie zasadniczo nie stawiali żadnych poprawek, zaprotestowawszy z góry przeciw kompetencyi sejmu pruskiego zmieniania jednostronnie swobód zawarowanych międzynarodowemi traktatami. Pomimo cynizmu, jakim odznaczają się liberały niemieckie, a właściwie cała większość niemiecka, nie mogła jednak komisya nie zmienić, i to w wielu punktach, zbyt bezwzględnych

---

wyrasta niespodziewanie kwiat sztuki, słowa cichną, natomiast wszystko domaga się kształtów, plastyki, powstaje niespodziewanie malarstwo. Wśród takiego przeobrażenia, szczęśliwa to była myśl, aby nawet w widowiskach i rozrywkach światowych stanąć pomiedzy temi dwiema siostrami oddającemi sobie czarę, pomiędzy poezyą a malarstwem. Chcieć drobne rzeczy zastósować do wyższego nastroju, umieć oddziałać na ogół i w jego rozrywki wprowadzić myśl głębszą, wzbudzić w nim wrażenia idealniejsze, niż te jakiemi go zwykłe napawają widowiska, było niewątpliwie dążnością przewodniczącą w obmyśleniu niezwykłego rodzaju rozrywki.

Wspomnienie rezultatu przedstawień obrazów z żywych osób z Pana Tadeusza mogło tu być wielką zachętą. Tym razem nie jeden już utwór miał zapełnić przedstawienie, ale cały bukiet zerwany w ogrodzie polskiego Parnasu. Wiązały się też z sobą te kwiaty mimo różnicy szkoły, epoki i nastroju w harmonijną całość; nie wszystkie równie świetnie się powiodły, ale wszystkie miały wspólne piętno artystycznej i narodowej myśli.

Od Stej Kingi do księcia Józefa wzięto tu całą szeroką skalę dziejów narodowych, równie jak od śpiewów historycznych Niemcewicza aż do Ojca Zadżumionych i Nocy Letniej całą poruszono klawiaturę naszej poezyi od najbardziej uroczystej dydaktycznej aż do najlotniejszej liryki, tonącej już gdzieś w nadpowietrznych sferach.

Niemałe to zadanie, pomysł tak szeroki wprowadzić w życie, zwłaszcza kiedy artysta nie ma do czynienia z martwym materyałem, ale szczęśliwszy czy większy czarodziej od greckiego mistrza Pigmaliona, co ożywił posąg Galatei, żyjące istoty w posągi zamienia. Piękna Galatea, miłością swego twórcy do życia wzbudzona, jeśli mamy wierzyć nie mitom greckim ale Offenbachowi, wiele mu sprawiła kłopotów, zmartwień i była przyczyną wielu zachodów. Nie mniejsze trudności musiał napotkać artysta zanim zdołał grono kilkudziesięciu osób zamienić w posągi, ułożyć z nich wielką mozajkę, w której każdy ruch i każda postawa, fałd sukni, draperya, i szczegół każdy ubrania składać się winien na jedną harmonijną całość. Z jedną tylko pięknością miał do czynienia Pigmalion; artysta, co się tego zadania podjął, miał ich przed sobą cały szereg. Na większy też zasługuje podziw, niż ów grecki mistrz, bo kiedy tamten nie mógł sobie dać rady z posągiem własnego utworu, artysta nasz miał zapanować despotycznie nad całem zgromadzeniem nadobnych pań i mężczyzn zastępem. Tajemnica tego zwycięstwa w tem chyba polega, że Pigmaljon zakochał się w jednej Galatei, a twórca obrazów z żywych osób wszystkich zebranych wdzięki i piękno umiał porówno ocenić i artystycznie wyzyskać.

Bądź co bądź przyznać trzeba, że p. Kossak złożył nowy dowód niewyczerpanego swego daru twórczości. Pod względem układu, kompozycyi artystycznej, zaimprowizowane nie według gotowych wzorów, ale dorywczo wśród gwarnych prób i wesołej pogadanki nie wszystkie obrazy stały na równej wysokości; były jednak tak mistrzowsko pomyślane, że tylko żywcem przenieść je na płótno, a byłyby arcydziełami.

Strona techniczna, powiemy szczerze, nie odpowiadała całkowicie kompozycyi. Pominąwszy niektóre całkowicie nieudane oświetlenie ogniem bengalskim, który jakoś miasto oświecać zaćmiewał, rzucał promienie jaskrawe, tam gdzie trzeba było cieniów, i na odwrót cienie, gdzie trzeba było skoncentrowanego światła, a wydawał chmury dymu wszystko mgłą pokrywającego — sam układ czynił wrażenie jakichś scen mimicznych, pozowania u fotografa lub w pracowni malarza, ale nie obrazów zamkniętych na jednej płaszczyźnie i ujętych w ramy. Żadnego też widzowie nie mogli mieć optycznego złudzenia, perspektywa była bowiem materyalna a nie idealna. Głównym błędem był brak ram, a ramy jak słusznie pisze jeden z znakomitszych zagranicznych krytyków, nie powinny być tylko ze złoconego drzewa, ale powinny być w samym obrazie. Najnowsze malarstwo odstępuje od tej dawnej zasady, aby obraz zamykał się pewnemi linijami sam w sobie i wiązał w jedność. Połączenie licznych epizodów i odrębnych części na jednem płótnie wchodzi dziś w modę podobnie u malarzów, jak u dramaturgów wyłamywanie się z pod dawnej zasady jedności czasu, miejsca i akcyi. Tym razem nie o te geometryczne linie, nie o ramy w kompozycyi chodziło, bo właśnie p. Kossak tak w malowanych jak w żywych obrazach odróżnia się od swych współczesnych pewną jednością i wykwintną harmonią w kompozycyi — ale chodzi o ramy drewniane z cienką gazą, po za którą w głębi sceny ustawione grupy, czyniłyby złudzenie prawdziwego obrazu. Natomiast przypominały one raczej jakieś piękne woskowe figury, ale nie dzieło pędzla. Wypowiadamy bez ogródki te uwagi, dla tego właśnie, że niezmierne powodzenie widowiska, jego prawdziwie artystyczna wartość zwalnia nas od owych konwencyonalnych pochwał powtarzanych ilekroć sprawa o amatorskiem przedstawieniu.

Czyliż mamy przejść cały szereg obrazów, chwalić pozy, stroje, grupy, postawy i oblicza?. A zaiste jeszcze z przed oczów nie możemy spędzić postaci takich, jak Królowa Kinga, Chrzanowska, Wernyhora umierający, które się proszą o pędzel lub dłuto. Jakżeby pominąć można pannę młodą z Nocy Letniej i panią Pupartową, lub owe śliczne arabki co stały jakby zdjęte ze starożytnej rzeźby, i znów tak wdzięcznie ugrupowały się w ukraińskich strojach w koło Wernyhory? A przemilczeć by nie można także i krytyki zwłaszcza odnoszącej się do obrazów gdzie tłumne zebrania. Były zdania nader podzielone o Ojcu Zadżumionych, a Noc Letnia także mało wzbudziła zwolenników, bo jak tu illustrować żywemi osobami poemata, kiedy żaden ołówek nie jest w stanie schwycić tej pajęczej sieci snutej z najsubtelniejszej wyobraźni dwóch poetów tak wszystko od ziemi odrywających.

Pani Twardowskiej zarzuciłby znów można, że była przebraną za pijaną chłopkę, kiedy żona naszego czarnoksiężnika była szlachcianką, nosiła się z waszecia i nie nałogiem, o ile wiemy z Mickiewicza, ale temperamentem swym wyrytym na obliczu tak odstraszyła Belzebuba, że jak czmycha, tak czmycha.

Jeszcze jedna skarga, a najdotkliwsza. Polonez miał zakończyć widowisko, ależ czy już całkowicie jego tradycya u nas przepadła, że nawet gdy taka przypadnie okazya, niema komu go prowadzić, a młodzież nie wie nawet w którą stronę się zwrócić i jakim krokiem posuwistym mierzyć ten majestatyczny taniec, który wszystkie dwory europejskie od Polaków zapożyczyły.

U nas go już tańczyć nie umieją, choć zdawałoby się, że dość wczytać się w Pana Tadeusza, aby jego ducha zrozumieć.

Kiedy oko miało się czem napawać, ucho doznało w ostatnich czasach wiele zawodów. Zapowiadane odwiedziny Joachima, pani Esipow i wielu innych pierwszorzędnych koncercistów męzkich i żeńskich, instrumentalnych i wokalnych zawiodły.... Nawet o corocznych na cele dobroczynne koncertach, powtarzających się, jak się powtarzają koncerta słowików i żab na wiosnę, nic dotąd nie słychać.

Natomiast z prawdziwą radością zapisać nam przychodzi wiadomość dochodzącą nas z Warszawy, że w tych dniach zjeżdża do Krakowa znany kompozytor, a teraźniejszy profesor konserwatoryum warszawskiego p. Władysław Żeleński. Zaraz po Wielkiej Nocy ma on przewodniczyć wykonaniu swoich najnowszych utworów. Utwory te zaczynają obejmować coraz szersze zakresy w krainie tonu, a jakością i ilością zdobyły swojemu twórcy nieposlednie miejsce w rzędzie kompozytorów spółczesnych. Nawet niemuzykom imie Żeleńskiego obojętnem już być u nas nie może.

i nieprawdziwych paragrafów projektu. I tak uchylono paragraf przepisujący karę pieniężną za podania w języku polskim do władz zanoszone, rozszerzono przypadki, w których użycie tłómaczy jest nakazanem. W ogóle wyrób komisyi, acz zawsze cyniczną nacechowany żądzą nawracania nas na Niemców, o wiele jest łagodniejszym od projektu rządowego. Jedyny paragraf, który został nietkniętym, a rzuca najjaskrawsze światło na potworność projektu, jest ten, który przepisuje, że przysięga rekrutów jak dotąd, w polskim języku ma być odbieraną; idzie tu bowiem o to, aby rekruci nie mieli za sobą dowodu, iż nie rozumieli przysięgi. Ze względu sprawy językowej, w Izbach rozbieranej nie ustają wiece i petycye. Co do tych ostatnich, najwięcej zadrażniło 6000 podpisów ludu z górnego Szlązka, pomimo że tam ciągły gwałt zadawany bywa prawu petycyi, przez konfiskatę ze strony organów policyjnych, formularzy tej petycyi. Wiece obecne przybierają szerszy już zakres: kwestya szkolna bywa na nich obszernie wyjaśnianą, omawianą i zdanie zgromadzonych, przeciw szkołom bezwyznaniowym, przeciw rugowaniu języka ojczystego ze szkoły, zgromadzenia rezolucyami i petycyami protestują. „Konstytucyjny" rząd pruski nie będzie naturalnie na podobne objawy ludności zważał, tem mniej szanował je, ale są to wielce poważne objawy, ważne i korzystne, bo coraz większe i liczniejsze sfery społeczeństwa o prawach i krzywdach naszych objaśniają, coraz liczniejsze zastępy w obronie praw naszych szeregują się.

Biskupowi Janiszewskiemu wytoczono proces w celu złożenia go z urzędu biskupa i kanonika. Wytoczenie podobnego procesu to jakby zadekretowanie, boć przecież sąd wyjątkowy dla spraw kościelnych, którego katolicy nie mogąc uznać, a więc obrony są pozbawieni, to tylko machina do wydawania dekretów. Co smutniejsza, że dekret podobny jest tylko wstępem do banicyi dostojnego więźnia, ogołoconego z wszelkich dochodów, a dziś więzionego w Gnieźnie.

Aczkolwiek przyszłe wybory do sejmu i parlamentu dopiero w zimie nastąpią, sprawa wyborcza już dziś stoi u nas na porządku dziennym, wywołuje zebrania wyborcze i zajmuje umysły. Powód do tego jest następujący: Komitet wyborczy podczas ostatnich wyborów, pomijał wolę powiatów na korzyść skrajnego liberalizmu i koteryi brukowo-poznańskiej. Otóż zebranie delegatów żądało zmiany statutu wyborczego naszego, na korzyść większego zawarowania autonomii powiatowej. Wybrano komisyę, która nowym statutem zająć się miała, naturalnie komisyę odpowiednią żywiołom, które rej wodziły wybrano i komisya ta ogłosiła obecnie owoc swej pracy. Projekt nowy zamiast rozszerzyć, ścieśnia autonomię powiatów i otwiera pole do nowych bałamuctw, niejasności, a skutkiem tego lekceważenia woli wyborców. Projekt ten będzie obecnie przedyskutowanym na zebraniach wyborczych, które celem ostatecznych uchwał i redukcyj wybiorą *ad hoc* delegatów. Nie wątpimy, że powiaty sumiennie tą pracą się zajmą, by raz wybory były objawem opinii kraju, a nie drobnej, umiejącej terroryzować koteryi, mającej łatwe ku temu pole wobec nacisku niemieckiego, przed którym uczciwi ludzie wszystko poświęcą.

Wieść o abdykacyi Cesarza Rosyjskiego przeraziła sfery rządowe niemieckie. Skoro wieść podobna takie wrażenie zrobiła, cóżby to było, gdyby fakt miał się sprawdzić. Wyraźnie Niemcy mają żywe obawy co do kierunku politycznego przyszłej Rosyi.

W dzień urodzin Cesarza Wilhelma ks. Bismark jak wiecie, awansował na jenerała jazdy; co rok spotyka go w dniu tym awans wojskowy. Awans ten tłomaczą mniemanemi zwycięstwami na polu walki kulturnej.

Urodziny Kanclerza d. 1go kwietnia mniej głośno były teraz obchodzonemi niż lat ubiegłych. Wszystko ostatecznie się zużywa przez nadużycie, ale urodziny te pozostaną na zawsze prima-aprilis, urodził się bowiem jako pruski junker, a wyrósł mąż liberalizmu wielkiemi kroki, kraj swój do republiki bodaj czy nie socyalnej wiodący.

Poczdam 3 kwietnia.

W kołach politycznych zbliżonych do kanclerza, pannje wyborne usposobienie dla obecnego rządu francuskiego. Pochodzi to ztąd, że ks. Bismark potrzebuje za granicą punktu oparcia, aby wzmocnić się na wewnątrz. Nie może on sam jeden prowadzić do końca zapasów religijnych. Zależy mu zatem i bardzo, aby w państwach zagranicznych miał sprzymierzeńców przeciw Kościołowi katolickiemu. Minghetti we Włoszech, wzbraniał się aż do pewnego stopnia iść tą drogą, był też uważany przez kanclerza za przeszkodę a nie za sprzymierzeńca. Nie ulega wątpliwości, że wpływ niemiecki przyczynił się nie pomału do upadku tego ministra, stosunki bowiem p. Keudella z lewicą są dostatecznie znane. P. Keudell jest w téj chwili powołany do Berlina, gdzie zapewne otrzyma instrukcye, które następnie przedłoży p. p. Depretisowi a raczéj Nikoterze, a odnosić się one będą do działania energicznego przeciw Papieżowi. Stanowisko i wpływ jakie Kościół zachował w ostatnich latach we Francyi i swobody jakie otrzymał, były solą w oku dla ks. Bismarka, łatwo więc pojąć z jaką radością ujrzał nowy gabinet francuski oświadczający się stanowczo przeciw prawom uznanym Kościoła katolickiego. Gdyby to ministeryum poszło daléj, i stanęło jako otwarty nieprzyjaciel Kościoła, kanclerz nie wahałby się pewnie wynagrodzić go oznakami swego zadowolenia w różnych okolicznościach.

Pomimo wielkiéj niechęci jaką ks. Bismark ma dla rodziny książąt Radziwiłłów, o czem wiedzą tu wszyscy i nawet sam Cesarz Wilhelm, ks. Antoni Radziwił został w tych dniach mianowany jeneralnym adjutantem cesarskim. Był on dotąd tylko prostym adjutantem. Stopień ten jest wielkiem odznaczeniem, bo przywiązaną jest do niego codzienna styczność z monarchą. Wiek księcia względnie dość jeszcze młody, i okoliczność, że wielu innych mających niby więcéj praw od niego do téj rangi pominiętemi zostało, każą uważać tę nomincyę za wielkie wyszczególnienie i niezwykłą łaskę. Mówią że ks. Bismark mocno był tem niezadowolony.

Zaręczyny panny Gontaut Biron, córki posła francuskiego z księciem Talleyrand Perigord są ciągłym przedmiotem rozmów w salonach berlińskich. Książę jest jak wiecie naturalizowanym Prusakiem, jego babka była księżną kurlandzką. Jest oficerem w huzarach gwardyi, młody przystojny bardzo człowiek, sympatyczny w obejściu. Matka jego ułożyła była dla niego związek z bogatą księżniczką rosyjską. Zerwał go, aby się zaręczyć z panną Gontaut Biron, która ma szesnaście braci i sióstr, nie ma prawie wcale majątku, nie jest piękną, ale ma wielkie przymioty wychowania, i wiele wdzięku. Jest to więc całkiem *mariage d'inclination*. Dodać trzeba tylko, że ks. Talleyrand jest liberałem na krój kanclerski, a zatem katolikiem nader obojętnym, gdy tymczasem przyszła jego żona i cała rodzina Gontaut Bironów jest gorąco przywiązaną do Kościoła katolickiego. Oczywiście że wobec tego związku ucichły w Berlinie pogłoski o odwołaniu posła francuskiego. Dawniéj sobie tego życzono, dziś naturalnie zmieniono zdanie.

Niespodziewał się nikt zapewne, że Niemcy znajdują, iż nie mają dosyć artyleryi, albowiem wszystkie inne państwa ją powiększyły, że należy i to śpiesznie starać się o nowe działa. Wiadomość ta mocne wywołała wrażenie w Niemczech, nie jako wojenna, lecz zagrażająca nowym podatkiem. Zatrudni to wiele robotników, z których wielka liczba jest bez roboty. Fabryki kwitnące dotąd, odsyłają ciągle robotników. Fabryka Siemens i Halcke w Berlinie, która zatrudniała 700 robotników ma ich tylko połowę i to na 6 godzin dziennie. Fabryka rządowa ze Spandau uległa niesłychanéj redukcyi. Wyrabiała 5000 karabinów na miesiąc, teraz ma na rok dostarczyć tylko 8500. Codzień oddalają 60 do 80 robotników. To się wydaje prawdziwą klęską. Liczba robotników rozpuszczonych dla braku zatrudnienia staje się groźną.

Hr. Arnim zrzeka się wszelkiéj obrony w sprawie broszury i oskarżenia o zdradę. Proces rozpocznie się 28 kwietnia przed trybunałem dyscyplinarnym. Odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

W Izbie saskiéj stronnictwo liberalne żądało z powodu oszczędności zwinięcia legacyj saskich w Wiedniu i innych stolicach. Ministerstwo uparło się co do Austryi, w Wiedniu będzie więc saski pełnomocnik.

Król Bawarski podziękował Dr Pettenhofferowi, za odmówienie wysokiéj posady dyrektora wydziału sanitarnego w cesarstwie, jaką mu ofiarowano w Berlinie, i mianował go tyjnym radcą. Lekarz ks. Bismarka objął rzeczoną posadę w Berlinie.

Ciekawą jest rzeczą, że według ścisłego obrachowania prasa socyalistyczna europejska posiada w Niemczech największą liczbę swych peryodycznych organów. I tak, w ogóle pism socyalistycznych jest 70. Na tę liczbę wypada na Niemcy 42, na Francyę 7, na Włochy 5, w języku holenderskim, serbskim i rosyjskim, w każdym po 3, w czeskim 2, w angielskim, duńskim, hiszpańskim, portugalskim w każdym po 1. W polskim języku niema pisma téj barwy.

Londyn 3 kwietnia.

Zły humor tych, co nie mogli przeszkodzić królowej w przyjęciu tytułu cesarskiego, przerzuca się teraz na inne pole i obiera za pretekst podróż Jej KMości do Niemiec. P. Anderson stał się tłómaczem niezadowolenia z tego powodu Izby niższej i interpelował pierwszego ministra. P. Disraeli odpowiedział, że wyjazd królowej spowodowała świeża żałoba najbliższej i najdroższej jej krewnej i że jest to interes czysto rodzinny; zresztą wszelkie przedsięwzięto środki aby nieobecność ta nie przyniosła uszczerbku sprawom narodu.

Odpowiadając następnie na inną interpelacyę pana Sulivan, pierwszy minister zapewnił z komiczną powagą, że przywilej każdego członka parlamentu domagania się audyencyi u królowej bynajmniej nie dozna ujmy przez podróż królowej, każdy bowiem deputowany który się uda do Baden, łatwo uzyska przystęp do osoby królewskiej, gdyż „JKMość pewną jest, że nikt nie będzie żądał posłuchania dla prostej ciekawości". Wolno było p. Disraelemu zbyć żartem interpelacyę, lecz pewnem jest, że podróż królowej w samej pełni obrad parlamentu jest rzeczą niezwykłą. *Times* streszcza szmery i sarkania szerzące się w klubach *Pall-Mall*, w artykule, który jest arcydziełem szyderstwa i ironii na zimno. Dziennik ten korzystał ze sposobności, aby półsłówkami rozdmuchać dawne niezadowolenie z uporu królowej trzymania się na uboczu od stolicy w chwilach nawet, kiedy przebywa w kraju. Pozwólcie mi załączyć próbkę tego wystąpienia: „Okoliczności, w jakich nastąpił wyjazd królowej, mają zaiste w sobie coś dziwnego. Projekt ustawy o tytułach królewskich przedłożony jest Izbie lordów i za dni kilka ma być podany do sankcyi monarszej. Inni monarchowie uważaliby może za stósowne sankcyonować osobiście ustawę tak wprost dotyczącą godności Korony. Lecz protokół odnoszący się do kwestyi bilu o tytułach królewskich a bodaj czy nie ogłoszenie samo będzie datowane z miasta niemieckiego. Prace posiedzeń toczą się dalej, a rozkazy królowej nadchodzą według okoliczności z Badenu lub Koburga. Ciekawym jest faktem, że minister spraw zagranicznych towarzyszy królowej i że tem samem nieobecnym będzie w parlamencie w chwili, gdy wyjaśnienia byłyby najważniejszą dla narodu potrzebą. Zapatrując się z tego stanowiska, przyznać trzeba, że podróż królowej nie jest bez pewnych niedogodności dla kraju. Nadto na poparcie tego kroku królowej nie ma precedencyi, możnaby go przeto nazwać niekonstytucyjnym. Jednakże jeżeli przypatrzymy mu się z punktu praktycznego a nie z punktu historycznego lub prawnego, rzecz schodzi do mniejszych rozmiarów. Czy bowiem pobyt królowej w Badenie lub Koburgu bardziej staje się dla narodu niedogodnym niż pobyt jej w Balmoral, gdzie dwór zwykle przez większą część trwania sesyi przebywa? Różnica praktyczna nie wielka, gdyż telegraf wyrównywa wszelkie odległości, a nawet depesza może być wysłaną i nadejść na nią odpowiedź w przeciągu czasu tak krótkim, że służba na tem nie ucierpi. Jesteśmy więc zdania, że ponieważ nieobecność Jej KMości po za obrębem siedziby parlamentu nie jest rzeczą nową, ponieważ jej podróż obecna nie zwiększa znacznie niedogodności, jakie się nastręczały w poprzednich okolicznościach, najlepiej sprawę tę pozostawić w spokoju."

Wstydzę się już, że ciągle wracam do jednego, lecz muszę jeszcze wspomnieć o bilu o tytułach królewskich. Przeciwnicy jego uporczywą okazują nieugiętość. Mnogie petycye płyną do Izby lordów z prośbą o odrzucenie projektu ustawy, a nawet w szlachetnej tej Izbie lord Shaftesbury w chwili badania w komitecie bilu, przedstawi wniosek w celu proszenia królowej, aby przybrała odpowiedniejszy tradycyom historycznym narodu i uczuciom wierności poddanych tytuł, niż tytuł cesarzowej. *Times* powiedziawszy, że propozycyę tę popierać będzie książę Buclej, otrzymał gorącą odprawę od szlachetnego księcia, który protestował w Izbie lordów przeciw insynuacyom dziennika, przywykłego „wodzić John Bulla za nos." Aby wyrwać ludność z obojętności, starają się organizować *meetingi*, jako protest przeciw innowacyom. P. Morby zamierza zwołać zebranie tego rodzaju w przyszły poniedziałek lub we wtorek w Londynie; z drugiej strony zwolennicy nowego tytułu robią demonstracye w innym kierunku.

W Portsmouth między przygotowaniami na powitanie księcia Walii za powrotem z Indyj następujące uderzają napisy: Witaj przyszły nasz cesarzu! Pastor anglikański Henry Tripp z Winfrid przewodnicząc dorocznemu bankietowi towarzystwa rolniczego, wznosił toast w tych słowach; „Za zdrowie Jej Mości cesarzowej i królowej!" Po oklaskach, jakiemi przyjęto ten toast, mówca dodał: „Przywiązanie Anglików do swej monarchini spopularyzuje tytuł ten w kraju."

Chociaż mgła tajemnicza zdaje się osłaniać stosunki między rządem angielskim i egipskim jedno przeważa wrażenie, że gabinet angielski źle pokierował swą nawą i jutro będzie p. Disraeli interpelowanym w parlamencie w tym przedmiocie. Nieznany jest oficyalnie stan obecny stosunków obu rządów, lecz rozmaite okoliczności zdają się wskazywać, że stosunki te są bardzo natężone i rząd popycha poprostu Egipt w ręce Francyi. Tutejsze kluby polityczne upatrują w kwestyi egipskiej większe niebezpieczeństwo dla ministerstwa Disraelego niż w kwestyi bilu o tytułach królewskich.

Mniemają tu, że pogłoski o abdykacyi Cara nie były bez pewnej podstawy i że rzeczywiście Car zamyśla w Liwadyi w Krymie dłuższego użyć odpoczynku i powierzyć w ciągu swej nieobecności rejencyę carewiczowi. Jeżeli rejencya pójdzie dobrze, z prowizorycznej stać się może stanowczą. Cierpienie Cara, który, jak twierdzą, nadwątlił zdrowie niezbyt ascetycznem życiem, jest jednak bardziej cierpieniem wyobraźni niż fizycznem. Mówią, że go dręczy obawa zamachów oraz że niedość w sobie czuje siły zachowania państwa swego przed grożącemi mu katastrofami. Obawa ta miała występować na jaw w czasie ostatniej bytności Cara w Anglii. Miał on nie wyjeżdżać nigdy inaczej jak w powozie tak głębokim, ze zaledwo widać mu było głowę, alprócz tego ściany powozu miały być wyłożone blachą.

P. John Lemoinne mówi, że jest to dowodem doskonałości i trwałości mechanizmu rządu angielskiego że wszyscy członkowie rodziny królewskiej mogą być naraz nieobecni, bez konieczności mianowania rady rejencyjnej; lud tutejszy inaczej jednak sądzi; widzi on w tym fakcie oznakę nieukrytej obojętności rodziny królewskiej dla obowiązków i potrzeb jego położenia.

Zmiana opinii prasy rosyjskiej w kwestyi wschodniej niepokoi tutaj; upatrują w tem skazówkę zwrotu polityki, skutkiem której Rosya działałaby niezawiśle od Prus i Austryi i wycofałaby się w danym razie z przymierza z temi mocarstwami. Rząd niemiecki z swej strony zdaje się niezmiernie dbać o dobre stosunki z Anglią i przywięzują tu do tego szczególne znaczenie, że lord Derby towarzyszy królowej w podróży po Niemczech.

Rząd tutejszy uczynił w ostatnich czasach wiele pod względem zbadania Azyi środkowej. *Pall-Mall Gazette* z soboty podaje artykuł p. t.: „Odwiedziny oficerów angielskich w Chiwie", objaśniający rzeczy, które powinny były zostać tajemnicą.

Sprawozdanie

komisyi edukacyjnej o wniosku posła Chrzanowskiego względem zaprowadzenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Że potrzeba założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w kraju naszym jest konieczną i nagłą, to żadnej nie ulega wątpliwości. Wysoki Sejm uznał też potrzebę tę już po dwakroć w uchwałach zapadłych na poprzednich sesyach.

W tych samych uchwałach Wysoka Izba wskazała Kraków jako najwłaściwsze miasto do założenia tej szkoły. Zaprzeczyć też nie można, iż samo położenie miasta tego nadzwyczajby się przyczyniło tak do rozwoju szkoły w mowie będącej jak i do podniesienia skuteczności jej dla kraju. W pobliskości Krakowa są słynne w świecie kopalnie soli, kopalnie węgla, galmanu i glinki, jak niemniej huty odpowiednie górniczemu przemysłowi. Wśród takich warunków uczeń znalazłby przeto z łatwością sposobność wykształcenia się nietylko teoretycznie ale i praktycznie.

Zważywszy zatem na powody w każdym względzie uzasadnione, którymi poseł Chrzanowski wniosek swój popiera, a mianowicie:

że w Galicyi tak bogatej w płody kopalne, mianowicie w okolicach Krakowa i Karpatach nie ma ani jednej właściwej szkoły górniczej,

że z tego po części powodu wielkie kopalne skarby przyrody leżą odłogiem lub nie są w należyty sposób zużytkowane na pożytek kraju i państwa,

że wysoki Sejm uznał już potrzebę założenia w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa, a to w uchwale z dnia 10 listopada 1869 r., odnoszącej się do reorganizccyi tamtejszego instytutu technicznego, która to uchwała zatwierdzoną nie została,

że wysoki Sejm wezwał c. k. rząd ponownie uchwałą z dnia 17 stycznia 1874 r. do przetworzenia krakowskiego instytutu technicznego w szkoły budownictwa i inżynieryi, mechaniki i górnictwa,

że teraz zwijany jest stopniowo w Krakowie instytut rzeczony a zakładana w jego miejsce szkoła przemysłowa wcale żadnego nie obejmuje oddziału dla górnictwa i hutnictwa,

zważywszy wreszcie, że przez założenie szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie w części przynajmniej uchylonaby została krzywda, jaką cała zachodnia część kraju przez zniesienie instytutu technicznego w Krakowie ponosi.

Komisya edukacyjna widzi się spowodowaną, wniosek posła Chrzanowskiego polecić Wysokiej Izbie w całej jego osnowie; wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd o założenie w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa.

Przewodniczący: *Dr Majer.* Sprawozdawca: *Zoll.*

Minister skarbu mianował starszego komisarza skarbowego Alojzego Huffskiego radcą skarbowym, a komisarza skarbowego Karola Kielniowskiego starszym komisarzem skarbowym w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Minister sprawiedliwości pozwolił następującym radcom sądowym przesiedlić się na ich własną prośbę i w tym samym charakterze: Franciszkowi Bogdaniemu z Stanisławowa i Dr. Władysławowi Srokowskiemu z Kołomyi do Lwowa; Aleksandrowi Prokopowiczowi z Kołomyi i Fryderykowi Bertoniemu z Sambora do Stanisławowa; wreszcie Wiktorowi Nennelowi ze Złoczowa do Przemyśla.

Minister sprawiedliwości mianował w okręgu sądu wyższego lwowskiego radcami sądu krajowego: sędziów powiatowych Ludwika Repkę w Szczercu do Kołomyi, Augusta Lewakowskiego w Krośnie do Sambora, Adolfa Herdliczkę w Sanoku do Kołomyi; zastępcę prokuratora rządowego we Lwowie Władysława Samolewicza do Złoczowa, adjunkta sekretarza rady w sądzie najwyższym, mającego tytuł i charakter sekretarza dworu, Juliana Bochyńskiego do Kołomyi.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego Augusta Emisbergera bezpłatnym auskultantem.

Wiedeń 7 kwietnia. Podajemy dziś dalszy ciąg ustawy zaprowadzającej Trybunał administracyjny:

Postępowanie przed trybunałem adminitracyjnym; termin do wnoszenia zażaleń.

§ 14. Zażalenia do trybunału administracyjnego wnosić należy w przeciągu 60 dni, licząc od dnia doręczenia wydanego przez ostatnią instancyę administracyjną orzeczenia albo zarządzenia (§ 5). W zażaleniu należy wymienić dzień doręczenia.

§ 15 W termin oznaczony w poprzednim paragrafie nienależy wliczać dni w ciągu których zażalenie było na poczcie. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada w niedzielę albo święto wówczas termin kończy się dopiero w najbliższym dniu powszednim. Przedłużenie terminu jest zazwyczaj niedozwolone. (§ 21).

§ 16. Wprowadzenie w stan pierwotny z powodu upłynionego terminu określonego w § 14 nie jest dopuszczalnem. Podania takie o wprowadzenie w stan pierwotny mają być odrzucane z urzędu.

Skutki prawne wniesionych zażaleń.

§ 17. Zażalenie wniesione do trybunału administracyjnego nie ma mocy odraczającéj. Stronie żalącéj się, wolno jednak prosić władzę administracyjną o zwłokę a władza ta ma zezwolić na zwłokę, jeżeli natychmiastowe spełnienie orzeczenia lub zarządzenia nie jest wskazane względami publicznemi, a strona przez natychmiastowe spełnienie egzekucyi poniosłaby niepowetowaną stratę.

Treść i układ zażalenia.

§ 18. Zażalenie do trybunału administracyjnego ma wyraźnie wskazać orzeczenie lub zarządzenie przeciw któremu jest skierowane i wskazać dokładnie punkta zażalenia. Do zażalenia należy załączyć wszystkie dowody na jakich strona opiera swe zażalenie, w oryginałach lub odpisach. Zażalenie musi być podpisane przez adwokata.

Strony współzapozwane.

§ 19. Stronie żalącéj się wolno w tem pierwszem podaniu pozwać oprócz władzy administracyjnéj także i te osoby prywatne, na których niekorzyść wypadłoby żądane przez stronę żalącą się zniesienie orzeczenia lub zarządzenia władzy administracyjnéj.

Odpisy zażalenia wraz z załącznikami.

§ 20. Do zażalenia załączyć należy w każdym wypadku odpis wraz z wszystkiemi załącznikami. Jeżeli są strony współzapozwane (§ 19) ma strona żaląca się przedłożyć nadto tyle odpisów zażalenia wraz z załącznikami, ażeby każdéj z tych stron mógł być doręczony jeden egzemplarz.

Odrzucenie zażalenia a limine.

§ 21. Zażalenia, które nie kwalifikują się do rozprawy z powodu widocznéj niekompetencyi trybunału administracyjnego, z powodu zaniedbania terminu albo dla braku formalnych wymogów prawnych (§§ 14, 18, 20) mają być zazwyczaj odrzucane bez żadnego postępowania. To samo tyczy się i takich zażaleń, co do których zachodzi zarzut sprawy stanowczo załatwionéj albo braku legitymacyi do wniesienia zażalenia, o ile powyższe zarzuty są widoczne. Na wypadek braku formalnych wymogów prawnych (§§ 18 i 20) może trybunał administracyjny zwrócić zażalenie i wyznaczyć krótki nieprzekraczalny termin do usunięcia wytkniętych braków.

Uchwały trybunału administracyjnego o odrzuceniu albo zwrocie zażaleń, zapadają na tajnem posiedzeniu. O uchwalonem odrzuceniu zażalenia należy zawiadomić władzę administracyjną, przeciw któréj orzeczeniu lub zarządzeniu było skierowane zażalenie.

Postępowanie wstępne.

§ 22. Trybunał administracyjny ma wniesione zażalenie, jeżeli w myśl § 21 nie uzna za stosowne odrzucić je z urzędu, przesłać zapomocą odpisów zażalenia przedłożonych przez żalącego się, władzy pozwanéj i stronom współzapozwanym a zarazem wezwać je do wniesienia obrony w terminie nie krótszym jak dni 14 a nie dłuższym nad dni 60. Co do obliczenia tego terminu obowiązują takie same zasady jak przy terminach do wnoszenia zażaleń (§§ 15, 16).

§ 23. Obronę wnieść należy w dwóch egzemplarzach i załączyć do nich odpisy alegatów. Drugi egzemplarz obrony wraz z odpisami alegatów należy przesłać stronie żalącéj się.

§ 24. Jeżeli trybunał administracyjny uzna za stosowne, może celem należytego przygotowania się do ustnéj rozprawy, zarządzić wniesienie repliki i dupliki.

Terminy do wnoszenia tych ostatnich pism, oznaczać się będą dla każdéj sprawy z osobna, nie mogą jednak przekraczać 30 dni (§§ 15, 16).

§ 25. Niewniesienie jednego z tych pism (§§ 22 i 24) nie stoi na przeszkodzie dalszemu tokowi rozprawy.

§ 26. Celem przygotowania rozprawy może trybunał administracyjny zarządzić przesłuchanie stron i władz interesowanych, wolno mu także zażądać aktów przeprowadzonéj rozprawy administracyjnéj. Przesłuchanie władz odbywa się w drodze korespondencyi.

§ 27. Nawet i w tym wypadku, jeżeli zażalenie nie jest wyraźnie skierowane przeciw stronom prywatnym (§ 19), ma trybunał administracyjny zważać na to, ażeby wszystkie osoby interesowane w téj sprawie były wysłuchane i miały sposobność do bronienia praw swoich. (Dok. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia. W poniedziałek d. 10 b. m. odbędzie się o godzinie 5ej po południu posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: sprawa budowy kanału między ulicami Sławkowską a Żydowską oraz wybór 12tu członków wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności.

— Na zasadzie odezwy batalionu obrony krajowej Nr. 52 z d. 31 marca r. b. ogłasza Magistrat pod d. 6 kwietnia, że landwerzyści, którzy dla swoich zajęć nie są w stanie stawić się w jesieni na ćwiczenia wojskowe, mogą je odbyć w czerwcu. Należy jednak uprzedzić o tem przed d. 15 kwietnia komendę pomienionego batalionu w jej kancelaryi przy ulicy Karmelickiej pod L. 143.

— Dla wdowy i sierot po ś. p. Bratkowskim nadesłał nam p. Z. Kowalski, urzędnik Kasy oszczędności zebraną przez siebie składkę 7 złr. 7 c., do której przyczynili się: pp. A. Milieski 2 złr.; W. Homolacz 1 złr. 6 c.; M. N., Fr. Bartynowski po 1 złr.; A. Welczowski 51 c.; J. Haber, B. Kritzler, X. po 50 c.

— Jutro w niedzielę od godz. 12 do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem będzie miał wykład p. Bronisław Ryx: O gospodarstwie wiejskiem i domowem kobiecem Wykład 12ty: „hodowla drobiu" (ciąg dalszy). Od godziny 5ej do 6ej inż. W. Łatkiewicz: „O silniach," wykład 9ty: o różnych systemach machin parowych, machiny cieplikowe, system Lenoira, system Ottona.

— Natan Weiss z Nowego Sącza, został wczoraj aresztowany za kradzież pary kólczyków złotych 12-letniej dziewczynie, którą matka wysłała, aby je zastawiła; kólczyki odebrano od Weissa.

— We wtorek (11 b. m.) odbędzie się w teatrze przedstawienie na korzyść wdów i sierót po górnikach bocheńskich, składające się: z komedyi w 1 akcie Fourniera *Aktorka*, z duetu z opery Donizzetego *Napój miłosny*; z obrazka dramatycznego w 1 akcie Szymanowskiego *Na ulicy*, oraz z sceny i duetu z opery Donizettego *Napój miłosny*. Ze względu na cel, publiczność nie omieszka zapewne licznie się zgromadzić.

— Wcale nie bywają przepełniane słuchaczami odczyty odbywające się u nas, a jednak rozgłos ich zapewne był powodem, że Dr Bieleck zjechał do nas z Niemiec i zamierza dawać odczyty estetyczne po niemiecku w sali hotelu Saskiego.

— Do Rady powiatowej Wielickiej wybrany został wczoraj z większej własności jednogłośnie p. Franciszek Starowiejski z Korabnik.

— Dnia 5 b. m. umarł w klasztorze Jezuitów w Starej Wsi pod Brzozowem Feliks Czaplic Pohorecki, szambelan Ojca Śgo, właściciel dóbr Dydnia pod Sanckiem.

— X. Walenty Jasica, wikary w Zabiorowiu, przeniósł się na wikaryat do Starej Wsi, a tameczny kooperator X. Edward Barowski przeznaczony do Królówki. Katedrę profesora studium biblijnego Nowego Zakonu objął w zakładzie teologicznym w Tarnowie X. Ignacy Maciejowski, Dr Teol. X. Kazimierz Głowiński, kooperator w Bolechowie, przeniesiony do Żabiniec, a miejsce jego objął X. Jędrzej Majka.

— Ministerstwo wyznań udzieliło komitetowi parafialnemu gr. kat. w Sieniawie 300 złr. na budowę zgorzałej cerkwi i budynków parafialnych.

— Za jednem z pism warszawskich powtarza *Wiek*, że kupcy rosyjscy weszli w bezpośrednie stosunki handlowe z Francyą i wcale nie rzadko się zdarza, iż nadchodzą do Paryża zamówienia towarów z Petersburga, Moskwy, Tyflisu, Astrachanu pisane po rosyjsku a kupcy i fabrykańci francuscy dają sobie radę; natomiast kupcy z krajów polskich „Rothschildowie warszawscy" piszą do Paryża po niemiecku i wystawiają weksle po niemiecku. Dalej zaś pisze ów dziennik: Sprawdza się, co Elizeusz Reclus wyrzekł w Nowej Jeografii powszechnej: „Izraelici w swoim pochodzie na Wschód stanowią przednią straż germanizmu". Właśnie warszawscy kupcy i bankierowie pochodzenia izraelickiego używają języka niemieckiego w korespondencyi z Francuzami.

— Senat trybunału kasacyjnego w Petersburgu obradował d. 5 bm. nad sprawą bogatego kupca Owsianikowa skazanego przez sąd przysięgłych za podpalenie na Sybir. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

— Według doniesienia z Szegedynu z d. 6 b. m. woda stoi tam 24 stóp 11 cali miary wiedeńskiej, to jest o 2 stopy 1 cal wyżej, niż w r. 1867. Jeśli woda w tym stosunku przybywać będzie, nic miasta nie uchroni od zalewu. Cała ludność sypie groble, a dotychczas roboty te kosztują 86,000 złr.

— W Rpltej Orientalnej (Uruguay w Ameryce południowej) utrzymuje w mieście Melo (prowincya Cerro-Largo) Erazm Bogoria Skotnicki z Królestwa Polskiego, konwikt szkolny o pięciu klasach. *Kur. Warsz.*, który otrzymał program tej szkoły i o niej donosi, mniema mylnie, że Cerro-Largo jest nazwą miasta.

— W Londynie toczy się przed sądem admiralicyi proces przeciw kapitanowi okrętu „Frankonia" Keyn o zatopienie na cieśninie Kaletańskiej statku „Strathclyde," którego kapitanem był Eaton. Spór toczy się o to, czy Keyn zachował wszystkie ostrożności i czy jego nieuwadze lub nieudolności przypisać trzeba stratę okrętu i ludzi utonionych. Obrońcy oskarżonego kapitana twierdzą, że statek zatopiony nie trzymał się drogi należytej i dla tego znalazł się w miejscu, gdzie obecności jego nie można było przewidywać.

— Temi dniami stoczoną została w Grand Hôtel w Paryżu walna bitwa między dwoma graczami bilardu w grze karamboli. Niejaki Vignaux z Tuluzy wygrał był w Nowym Jorku w klubie karambolowym oprócz zakładów wielki rzeźbiony puchar srebrny wartości 3,000 franków, ale pod warunkiem, że musi w ciągu półtora roku stanąć do walki z każdym, kto go wyzwie na karambole bilardowe i zechce mu puhar odbić. Klub bilardowy w Nowym Jorku wysłał więc swoim kosztem do Paryża najlepszego swego bilardzistę Sextona, aby odbił puhar, wygrał zakład 5,000 franków i nie dał cudzoziemcowi chlubić się sławą najlepszego bilardzisty. Sexton przywiózł do Paryża własny bilard i pozwolił przeciwnikowi czas jakiś wypróbować na nim sił swoich. Nadeszła chwila stanowcza. Bilard ustawiono w sali koncertowej hotelu, do której wpuszczano gości za biletami po 10 do 20 franków płaconemi, a jednak zebrało się 600 widzów oprócz kobiet, które zajęły loże i okna. Wielkie zakłady stawiano z obu stron. Partya umówioną była na 600 karamboli. Zaczęła się o godz. 9ej wieczór i trwała 3½ godzin. Vignaux stracił kij na punktach 102 i 104, Sexton na 75 i 120. Vignaux wygrał 600 punktów, kiedy Sexton doszedł tylko do 468.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 8 kwietnia, na dochód Leokadyi Biron, po raz pierwszy, komedya w 1 akcie Burzana, (zalecona do grania na konkursie krakowskim w roku 1876): *Dwojakie miary*; po raz pierwszy, komedya w 1 akcie przerobiona dla sceny krakowskiej przez Antoninę Hoffmann: *Nieoszlifowany dyament*, i po raz pierwszy, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego: *Chleb ludzi bodzie.* Jutro w niedzielę dnia 9 kwietnia dramat w 5ciu aktach z prologiem, przez Fryderyka Soulié, przełożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Ćwiek: *Chata pod lasem* (La Closerie des Genets). — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7 kwietnia pochmurno, chłodno, wieczorem deszcz; termometr od 10·1 spadł na 3·9 C. Barometr wraca w górę; dnia 8 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 748.1 milimetrów; termometru 3·0 C. Wiatr północny.

— W niedzielę dnia 9 kwietnia: Śej Maryi Egipcyanki; w poniedziałek dnia 10 kwietnia: Sgo Ezechiela proroka.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 1go Kwietnia do 7go 1876 roku.

Słoniński Józef, Dr praw b. senator Rpltej krak., lat 76, na rozmiękczenie mózgu; Korkowna Apolonia, służąca, lat 20, na Peritonitis; Borzęcka Maryanna, lat 60, do szpitala konająca przywieziona

Dwulik Michał, wyrobnik, lat 52, na dur osutkowy; Frank Karol, wyrobnik, lat 52, na udar mózgowy; Golachowski Emil, lat 32, na ostry obrzęk płuc; Janik Antoni, nadstrażnik akcyzowy, lat 65, na zapalenie płuc; Morbitzerowa Amalia, ob. m. Kr., lat 70, na rozmiękczenie mózgu; Zarańska Jadwiga, żona urzędnika sądow., lat 29, na zapalenie mózgu; Przebinda Jakób, cieśla, lat 60, na suchoty płuc; Doleżan Wiktor, Dr fil., profesor gim., lat 33, na zapalenie opłucnej; Reimann Jakób, posługacz kolei, lat 26, na złamanie kości biodrowej; Hartmanowa Tekla, wdowa po urzędniku, lat 55, na rozmiękczenie mózgu; Wojnar Wojciech, lat 57, na asfiksyę; Grabowska Marya, służąca, lat 33, na suchoty płucne; Tyranowski Jędrzej, uczeń rzeźniczy, lat 20, na suchoty płucne; Bieda Jacenty, wyrobnik, lat 26, na zapalenie płuc obustronne; Dudziński Jan, organista, lat 59, na zapalenie płuc; Grociakowa Regina, żona wyrobnika, lat 32, do szpitala konająca przywieziona; Winkler Michał, szewc, lat 48, na marskość wątroby; Radziejowski Szczepan, wyrobnik, lat 65, na zapalenie płuca lewego; Zielińska Marya, wdowa po stolarzu, lat 49, na gruźlicę płuc; Launer Jan, kupiec i właśc. domu, lat 70, na udar mózgowy; Żadek Józef, wieśniak, lat 49, na gruźlicę; Bielakówna Zofia, służąca, lat 19, na meningitis cerebro spinalis epidemica; Goliński Piotr, wyrobnik murarski, lat 52, na suchoty płucne; Klipper Józef, wyrobnik, lat 39, na suchoty płucne; Goldschlang Estera, żona kupca, lat 32, na puchlinę wodną; Infeld Jette, żona faktora zboża, lat 30, na ropnicę; Feiler Lea, żona wyrobnika, lat 50, na zapalenie płuc i opłucnej; Blumenfeld Beruś, pomocnik nauczycielski, lat 27, na tyfus wysypkowy; Apfelbaum Wolf, syn wyrobnika, lat 18, na gruźlicę płuc; Cyner Hirsch, przekupień, lat 72, na puchlinę brzuszną.

Oprócz tego dzieci do lat 5 zmarło 10, mianowicie: na zapalenie płuc 4, na wodną puchlinę mózgu 2, na ospę 2, błąd rozwoju 1, z przejechania omnibusem 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 8go kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 10 b. m.: Franciszka Doły o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Szewczyka o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Szczepana Wrony o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Wojciecha Kowala o kradzież; Wojciecha Samka i Sebastyana Cholewy o kradzież; Wojciecha Stachowicza o nierząd; Józefa Dybczaka o kradzież; Jana Fronczaka o gwałt publiczny. *We wtorek d. 11 b. m.:* Jana Remina o kradzież; Tomasza Półtoraka o kradzież; Katarzyny Misindowy o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Michała Migdała o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia. *We środę d. 12 b. m.:* Leopolda Regelhaupta o gwałt publiczny; Łukasza Mrówki o kradzież; Jana Dukały o kradzież; Józefa i Jędrzeja Olmów o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Ziętorowy o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Wojciecha Janikowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. *We czwartek d. 13 b. m.:* Wolfa Rosenbluma o oszustwo; Franciszka Wilczaka i 2 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Chaima Torbe o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Lipiosza o kradzież; Jana Kostneka o oszustwo; Józefa Grocha o oszustwo; Jana Lajczaka i Wojciecha Krzusa o gwałt publiczny. *W piątek i w sobotę* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa Oszczędności wobec zamierzonej zamiany waluty austryackiej na złotą

N. fr. Presse, która od niejakiego czasu walczy zapalczywie o spieszną zamianę waluty austryackiej na złotą, rozważa dziś w artykule, który szczególnej uwadze publiczności poleca, los, jakiby w takim razie spotkać musiał kasy oszczędności i przychodzi do rezultatu, że nagłe wycofanie złożonych w nich sum byłoby nieodzownem następstwem zamierzonej operacyi finansowej. Nie radzi więc czekać spokojnie tej chwili krytycznej, ale raczej chwycić się zawczasu środków, któreby dalszemu nadmiernemu nagromadzeniu się w Kasach Oszczędności kapitałów zapobiegały; za takie zaś środki uważa *N. fr. Presse* zniżenie procentów opłacanych od wkładek, przedłużenie terminu wypowiedzenia ich i tym podobne.

Utrzymuje *N. fr. Presse*, że kasy Oszczędności przekroczyły w ostatnich czasach granicę swego przeznaczenia, że przestały być zbiornikami drobnych oszczędności, a stały się natomiast bankami depozytowemi, do których się chronią kapitały ludzi obawiających się niesłusznie wszelkiej innej lokacyi. Dowodzi tego *N. fr. Presse* wykazując statystycznie, że u nas system kas oszczędności rozwinął się bardziej niż w krajach zachodnio-europejskich, a szczególnie bardziej niż w nierównie zamożniejszych w kapitały Prusach. I tak n. p. z końcem grudnia roku 1874 pierwsza austryacka Kasa oszczędności w Wiedniu posiadała wkładek 133 milionów złotych waluty austryackiej t. j. złr. 133 na każdego mieszkańca jej obrębu, a po 522 złr. na każdą książeczkę wkładkową; w Berlińskiej zaś Kasie oszczędności, na cały powiat Poczdamski fungującej, było wkładek tylko 5,337,000 talarów t. j. $5^1/_2$ talara czyli po 8 złr. na każdego mieszkańca jej obwodu.

W przesadnym rozwoju kas oszczędności upatruje *N. fr. Presse* jedną z przyczyn różnicy, jaka zachodzi w zachowaniu się drobnego kapitału względem pożyczek u nas a we Francyi. We Francyi najdrobniejsze oszczędności lokują się zaraz w rentach państwa i przy podpisach na pożyczki lud odgrywa ważną rolę i dla tego też żywszy udział bierze w sprawach państwa, które go i moralnie i materyalnie obchodzą. U nas chęć pokupu rent w tych sferach zabija wysoki procent dawany przez kasy oszczędności.

Może, że *N. fr. Presse* idzie za daleko, składając nawet winę obecnego zniżenia się kursu rent austryackich na zbyt nagły rozwój kas oszczędności w Austryi i to wśród nienormalnych warunków, być może, że i zmiana waluty i jej skutki nie są jeszcze tak blizkiemi; przekonać się jednak powinny Zarządy Kas oszczędności, że na dotychczasowej drodze zajść mogą za daleko, a szczególnie poznać z k ą d i o d k o g o grozi im obecnie niebezpieczeństwo. Może zaradzeniem złemu wcześnie obmyślanemi i zwolna do umniejszenia w i e l k i c h wkładek prowadzącemi środkami, możnaby jeszcze zażegnać burzę, która się z tak niespodziewanej strony gotuje.

Spis klaczy w Galicyi.

Ministerstwo rolnictwa poleciło oficerom mającym nadzór nad ogierami rządowemi, aby w tym roku sporządzili w całej Galicyi spis klaczy dla przekonania się, ile ich jest i jakiej rasy; zamiarem bowiem jest rządu dowiedzieć się na tej drodze o stanie chowu koni, aby na tej podstawie dla dobra i dogodności właścicieli koni poczynić ulepszenia tak w ogierach jak i na stacyach przeznaczyć się mających do stanowienia klaczy, i tym sposobem podnieść w kraju naszym chów koni i przyczynić się do ulepszenia ich rasy oraz rozpoznać dokładnie, jakich będzie potrzeba ogierów do stanowienia i dla dogodności chodowców koni, wreszcie powiększyć liczbę stacyj ogierów. W następstwie tego postanowienia ministerstwa rolnictwa, starostowie w Galicyi wezwali wójtów i zwierzchników gmin, ażeby wytłumaczyli należycie cel tego postanowienia i płynące zeń korzyści dla właścicieli klaczy i zalecili im, aby je wyznaczonym do tego oficerom chętnie do obejrzenia przedstawili. Gminy nie będą z powodu tej czynności narażone na żaden wydatek albo stratę czasu, gdyż do odbywania spisów i oglądania klaczy przeznaczone są małe okręgi, przez co właściciele klaczy nie będą zmuszeni prowadzić je daleko.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc marzec 1876 r.

Pozostałość z dniem 29 lutego 1876 r. wynosi . . . . złr. 405,280 c. $28^1/_2$
Wpłynęło w miesiącu marcu 1876 r. . . . . złr. 38,285 c. 56
Procent kwartalny skapitalizowany $3^1/_3$ . . . . złr. 5,750 c. 97
Razem złr. 449,316 c. $81^1/_2$
Wypłacono na 176 książeczek, z których 13 umorz., łączną kwotę złr. 43,578 c. 95
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 98 c. 31.
Pozostałość z dniem 31 marca 1876 roku wynosi . . . . złr. 405,737 c. $86^1/_2$

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc marzec 1876 r.

Pozostałość z dniem 29 lutego 1876 r. wynosi . . . . złr. 124,437 c. 97
Wpłynęło w miesiącu marcu 1876 r. . . . . złr. 42 c. 05
Procent kwartalny skapitalizowany . . . . złr. 1,693 c. 91
Razem złr. 126,173 c. 93
Wypłacono na 6 książeczek, z których 4 umorzono łączną kwotę złr. 8,539 c. 04
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 77 cent. 17
Pozostałość z dniem 31 marca 1876 roku wynosi . . . . złr. 117,634 c. 89

Przyjechali do Krakowa od 6go do 8go kwietnia.

HOTEL pod ROŻĄ: Wincenty Perski właś. dóbr z Kongresówki, Józefa Bukowska wł. d. z Kongresówki, Kazimierz Borkowski z Galicyi, Kazimierz Byszewski ob. z Lipsk Józef Kamocki wł. d. z Kongresówki, Marya Jastrzębska wł. d. z Galicyi, Pelagia Machnicka z Kongresówki, Jan Kamiński obyw. z Galicyi, Anna Orlikowska ob. z Warszawy, Wiligh kapitan.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Łażycki z Przemyśla, Walenty Bojarski kupiec z Węgier, Józef Seberny z Wiednia, Władysław Sieniawski z Warszawy, Pelagia Cieślińska z Warszawy, Wł. Sielawa wł. dóbr z Galicyi, X. Jędrzej Rudnicki z Galicyi, St. Laski z Galicyi, Ludwika Siedlecka z Kongresówki, Karol Krauf ob. z Warszawy, Adam Grabiański z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI. Bar. Marya Richthofen ze Lwowa, Dr Mieczysław Lisowski ze Starego miasta, Henryka Boguszowa wł. dóbr z Suchego gruntu, T. Czyżewski z Tyczyna, M. Dłużniewski ze Lwowa, O. Słuchowski z Prus, K. Rogawski ob. z Woli Żyrakowskiej, Dr W. Kretowicz z Galicyi, F. L. Wodzicki z Czotkowic, Wł. Hubicki wł. d. z Jawornika, Eufrozyna Ostrowska z Dąbrowy, Al. Zaremba właś. dóbr ze Sadek, Anna Hampl de Waffenthal, Ryszard Gebhardt z Stuttgartu, W. Dietrich z Hamburga, Franciszek Ektler z Igławy.

HOTEL SASKI: Bar. J. Mameron ob. z Wiednia, Stanisław Stablewski z Poznania, Aleksander Wittols z Galicyi, Paweł Schultz z Wiednia, Józef Wojtha z Pragi, Józef Sedlmajer wł. d. z Kongresówki, Karol Winterholle z Wiednia, Adolf Arnold z Wiednia, Emilia Mizgalska z Częstochowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 kwietnia. *National* żąda, aby również po seminaryach egzamina były odbywane pod nadzorem państwa, jakoteż dozór nauk był tam oddany państwu, gdyż Francya potrzebuje duchowieństwa republikańskiego. (*National* chce iść za przykładem Prus.)

Londyn 7 kwietnia. W Izbie niższej odpowiedział podsekretarz stanu B o u r k e na zapytanie Goldshmida, że rząd żądał od Hiszpanii uwolnienia poddanych angielskich od podatku wojennego; rząd hiszpański przyrzekł rzecz tę zbadać. Minister N o r t h c o t e odpowiedział na zapytanie G o u r l e y a, że Anglia nie jest obowiązaną dawać popęd krokom finansowym egipskim; Chediw też niestawiał takiego żądania. Wilson niebył obowiązany, wstępując w służbę wicekróla, do dania wyjaśnień o zamiarach Anglii. Członkowi parlamentu H a r t i n g t o n o w i odpowiada N o r t h c o t e, że toczą się dalej z rządami uczestniczącemi układy co do opłaty beczkowej na kanale Sueskim.

O zamknięciu sejmu galicyjskiego nie ma jeszcze zupełnie pewnych wiadomości. Korespondent nasz lwowski twierdzi, że Namiestnik nie otrzymał dotychczas z Wiednia odpowiedzi na zapytanie swoje, czy sejm może się jeszcze zebrać po świętach. Z innej strony piszą nam ze Lwowa, że sejm zostanie odroczony na święta, we wtorek lub we środę posłowie rozjadą się na święta, aby po niedzieli Przewodniej zjechać się na dalsze obrady, które jeszcze potrwają z dziesięć dni. Jeżeli się zważy, że jeszcze dziś nie przyjdzie pod obrady budżet krajowy, wiadomość ostatnia zdaje się być prawdopodobniejszą, a przypuścić nawet nie można, aby rząd robił trudności w tym względzie, skoro sejm Austryi dolnej, kraju bez porównania mniejszego od Galicyi, ma się jeszcze zebrać po świętach, bo nie podoła wszystkim pracom przed świętami.

Wczoraj odbył sejm nasz także dwa posiedzenia. Jedną z najważniejszych spraw wczoraj załatwionych było powzięcie uchwały co do wniosku posła Zolla o założenie seminaryów nauczycielskich dla profesorów szkół średnich. Zamieszczamy powyżej kilka uwag w tym przedmiocie; żałować wypada, że przychodzą one już po uchwale sejmowej, atoli w tym roku sejm tak śpieszy z załatwieniem spraw przygotowawczych w komisyach, iż sprawozdania tych ostatnich dochodzą nas równocześnie z uchwałami sejmu. W sprawie tej jednak dyskusya publiczna jest bardzo pożądaną, czego dowodem, że już drugi list odbieramy w tej mierze, lecz odłożyć go musimy dla braku miejsca do przyszłego numeru. Sprawozdania z obu wczorajszych posiedzeń podajemy na właściwem miejscu.

Z Wiednia nie ma nic nowego. Rokowania z Węgrami w skutek obrad nad budżetem wspólnym nie postąpiły naprzód; zresztą tajemnica zachowywana przez obie strony i tak niepozwala cośkolwiek wiedzieć pewnego o ich przebiegu.

Z wielkiem niedowierzaniem powtórzyliśmy pogłoskę *Gaz. Augsburskiej* o zamiarze abdykacyi Cara. Ale dziś pogłosce tej trzeba przyznać większe znaczenie przez sposób, w jaki o niej mówi półurzędowy organ pruski *Nordd. Allg. Ztg*, która rozbiera stanowisko Niemiec na przypadek zmiany tronu w Rosyi. Przedewszystkiem zaś niemiecki urzędowy *Staats-Anzeiger* pisze: „Uderzająca wiadomość *Gaz. Augsburskiej* o mniemanych planach cesarza Aleksandra podaną była w liście datowanym z Berlina. I my uważaliśmy to miejsce za prawdziwe źródło, mamy jednak powód do przypisywania tego doniesienia nie miejscowym berlińskim sferom, lecz takim, które utrzymują regularne stosunki z kołami dyplomatycznemi". Z tych słów możnaby wnosić, że mówią one o jednem z poselstw zagranicznych w Berlinie. Prócz tego *Nordd. Allg. Ztg* zastanawia się w artykule wstępnym nad stosunkami Niemiec do Rosyi, a to ze względu na możebną zmianę tronu rosyjskiego. Boleśnie, jak się zdaje, został rząd niemiecki dotknięty objawami trwogi dzienników niemieckich na wieść o abdykacyi Cara, jak gdyby Niemcy straciły podstawę bytu i podporę bezpieczną. Powiada też organ rządu pruskiego, że podczas wojny krymskiej publicyści niemieccy chcieli byli wywrócić państwo Carów, podobnież podczas powstania polskiego 1863 roku, a teraz kiedy Niemcy stoją silnie, ciż sami publicyści drżą ze strachu na wieść o zmianie tronu i możności zmiany stosunków przyjaźni między obu państwami. Rząd niemiecki ceni sobie przyjaźń Rosyi, lecz i Rosya nie zechce zrywać starych związków, a najmniej przyszły Cesarz rosyjski, wychowany w tradycyi związków Rosyi z Niemcami. Obustronny interes Niemiec i Rosyi oparty na rozbiorze Polski, nakazuje im trzymać razem. Taka jest treść artykułu w organie półurzędowym, a nie tyle jego uwagi uderzają, ile raczej temat, który dał do nich powód, albowiem dodał on wagi doniesieniu *Gaz. Augsburskiej*, któremu zaprzeczono urzędownie i poczytano je za bajkę.

Zapowiedź otwarcia w Paryżu wystawy powszechnej d. 1 maja 1878 r. przyjętą została w Berlinie z wielką radością, albowiem widzą tam w tym kroku pierwszy objaw dążenia pojednawczego. Przy tej sposobności organa rządowe pruskie usprawiedliwiają swój rząd, że nie mógł mimo nalegań z różnych stron przygotować takiéj wystawy w Berlinie, albowiem obecna sytuacya polityczna i finansowa stoją temu na przeszkodzie, a przykład Wiednia z wystawy ostatniéj nie jest zachęcający; powtóre Berlin mimo swojéj wielkości nie jest miastem tak kosmopolitycznem jak Paryż albo Wiedeń. Kiedyś dopiero Berlin będzie się mógł ubiegać o nazwę stolicy świata. Ta skromność tak nie zgodna z przechwałkami w innych okolicznościach nie szczędzonemi sobie przez Prusaków, świadczy o samopoznaniu: obawa o *fiasco* przeważa pychę.

Gambetta potulną odgrywa rolę, jak przystoi na tego, kto nie na przebój, lecz chyłkiem zmierza do władzy. Jego mowa w komisyi budżetowej Izby deputowanych jest tak przyzwoitą i umiarkowaną, że zwolennicy jego gotowiby go posądzać o reakcyę. Za to jeden z członków, Barodet, wprawdzie niezbyt z finansami i ekonomią polityczną obeznany, ale wychowany w zasadach Komuny, zawołał, że można zaradzić finansom w ten sposób, iżby zwinąć urzędy podprefektów, znieść 175 trybunałów pierwszej instancyi i 10 sądów apelacyjnych, naznaczyć maximum płac publicznych 20,000 franków, sprzedać własność skarbową, odmówić kwater i wypłaty za nie, zreformować całą administracyę. Minister Ricard, jak donosi *Times*, zniósł w okólniku do prefektów prawo zakazywania sprzedaży dzienników po ulicach. *Journal des Débats*, który za Buffeta stał po stronie lewicy, teraz nagle wypiera się liberalizmu i niemal trzyma się po stronie katolickiej opozycyi, tak dalece zastraszyły go, nie ustawy uchwalone przez Izby, ale cały kierunek, jakim iść zaczyna rzecz publiczna we Francyi. Orleaniści też umizgali się zbyt długo liberałom, aż przekonawszy się, że ten nic im nie przyniósł, odwracają się od republiki.

Dziś mają się w Izbie francuskiej deputowanych rozpocząć rozprawy nad wnioskiem Raspaila o amnestyi. Prawdopodobnie większość otrzymawszy od rządu pewne przyrzeczenia, oświadczy się przeciw ryczałtowej amnestyi. Przyrzeczenia te odnoszą się do uwolnienia tych wszystkich, którzy lubo mieli udział w Komunie, nie sprawowali żadnego wyższego urzędu. Przeszło tysiąc osób ma objąć ten akt ułaskawienia. Robotnicy uwolnieni, nie będą mogli przebywać w Paryżu, chyba za poręczeniem swoich służbodawców.

Najbardziej niepokojące wiadomości z Bośnii i Hercegowiny wychodzą ze źródeł rosyjskich; austryackie milczą zaś o rzezi zrządzonej przez Turków na chrześcianach, gdzie rzeź ta zaszła. *Ruski Mir* powiada tylko, że rzeź ta zaszła nad Sawą, i że Turcy ścięli kilku wychodźców wracających z zaufaniem. Dziennik ten mniema też, że chwilowa cisza jest zwiastunem wypadków, ale wypadki te nie zagrażają wojną żadnemu państwu europejskiemu. Półurzędowa zaś ajencya telegraficzna rosyjska mająca siedzibę w Berlinie, donosi z Petersburga pod d. 4-go b. m.: „Pomimo szczęśliwego zawarcia rozejmu, położenie w prowincyach powstałych raczej się pogorszyło niż polepszyło. Porta nic nie robi i każe gabinetom europejskim czynić wszelkie wysilenia, aby sprowadzić uspokojenie, którego sama nie popiera wykonaniem reform postanowionych przez Sułtana. Wogóle sprawa zrobiła kilka kroków w tył. Fanatyzm muzułmański wzmaga się; rzezie chrześcian głoszone w różnych depeszach, potwierdzają się dzisiaj. Chrześcianie uciekają się do odwetu. 5000 powstańców wkroczyło do powiatów Bichackiego i Trawnickiego. Ruch ten jest wielkiej wagi ze względu na bliską wiosnę". Otóż o rzeziach tych nic dotąd z innego źródła nie wiemy.

Wczoraj mieli dowódzcy powstańców, zwołani przez jenerała Rodicza w obecności ajenta rosyjskiego Weselickiego w Sutorynie dać odpowiedź na wezwanie złożenia broni. Jenerał Rodicz przybył we czwartek w południe z jenerałem Jowanowiczem, kilkoma oficerami i starostą Pascotinim do Sutoryny i tam odczytano zgromadzonym koncesye przyznane przez Portę. Wymówili sobie czas namysłu do piątku przed południem. Wczoraj zatem mieli dać odpowiedź: czy broń złożą, albo nie, i jeźli złożą, pod jakiemi warunkami. Misya bar. Rodicza nie może się jednak chlubić powodzeniem, zwłaszcza, że główną rolę gra tu, jak się zdaje, ajent rosyjski, mający osobiste listy wierzytelne Gorczakowa. Dla tego *Politik* prażska wnosi, że jen. Rodicz będzie musiał z urzędu swego gubernatorskiego ustąpić.

O powstaniu w Bośnii piszą do *Polit. Corresp.* z Kostajnicy z d. 5 b. m., że w chwili, gdy powstanie w Hercegowinie zdaje się być bliskiem końca, wzmaga się ono w Bośnii a to za udziałem Serbii. Były archimandryta Banialucki Pelagicz wrócił już z Belgradu, nie dostawszy dla powstańców broni, której żądał, a teraz udało mu się przemycić parę tysięcy karabinów belgijskich dla oddziału popa Karana pod Rizowaczem. Z tymi powstańcami miał się złączyć inny oddział 2,000 ludzi, aby wyruszyć na Serajewo. Pod Dubowicą zaszła d. 3 b. m. utarczka między 700 Turkami i 900 powstańcami, którymi dowodzili Karan, Łukicz i Bejnowicz. Walka trwała pięć godzin i obustronne znużenie położyło jej koniec bez żadnego rezultatu. Pod Jamnicą bój trwał d. 4 b. m. sześć godzin. Powstańcy liczą 40 zabitych a Turcy 85. Obok tego wszędy szerzą się do koła pożary wsi i dworów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 8 kwietnia. Dziś na Sejmie po długich rozprawach, w których Rusini wywodzili żale swoje na ucisk swej narodowości, przyjęto resztę wniosków w sprawie Dublańskiej. Diś wieczór nastąpi odroczenie Sejmu na po świętach.

Lwów 7 kwietnia. Posiedzenia Sejmu będą dziś zawieszone do d. 19 kwietnia a następnie trwać mają prawdopodobnie do 26 kwietnia.

Rzym 7 kwietnia. Papież odbył dziś konsystorz, na którym mianował siedmiu biskupów; następnie odbył obrząd otwarcia ust kardynałom L e d ó c h o w s k i e m u, d'Aranzo i Franzelin, i nadał im tytuły kardynalskie; Arcybiskup Ledóchowski otrzymał tytuł kościoła Santa Maria d'Ara Coeli.

Londyn 7 kwietnia. Dzienniki ogłaszają pismo tutejszego posła tureckiego do domu bankierskiego Dent Palmer, z oświadczeniem, że bank angielski wypłaci połowę procentów pożyczek z lat 1854 i 1871, jeśli dom ten handlowy gotów jest ofiarować pewną oznaczoną kwotę na umorzenie pożyczki z r. 1858. Dom ten bankowy odmówił zgodzenia się na to żądanie.

Londyn 8 kwietnia. Przysięgli uznali kapitana okrętu „Frankonia" winnym zatopienia „Stathclyde." Wyrok sądowy został odroczony, dopóki sąd apelacyjny nie rozstrzygnie kwestyi kompetencyi.

Dubrownik 8 kwietnia. Dowódzcy powstańców oznajmili dziś bar. Rodiczowi warunki, pod jakimi byliby w stanie broń złożyć, a mianowicie żądają trzeciej części gruntów, które posiadają begowie (szlachta muzułmańska słowiańskiego pochodzenia), odbudowania domów swoich i kościołów, obdarzenia zbożem na zasiew, bydłem, sprzętami rolniczemi, założenia składów zboża z zapasem jednorocznym, uwolnienia przez trzy lata od podatku dziesięciny, wyprowadzenia z kraju regularnego wojska tureckiego z pozostawieniem drobnych załóg w Niksiczu, Stolaczu, Fotczy, Mostarze, Trebini, Plawelii, gdzie wszędzie mają rezydować ajenci rosyjscy i austryaccy jako organa dozorujące; następnie żądają rękojmi wszystkich mocarstw i poprzedniego rozbrojenia rodowitej ludności tureckiej.

Kurs. Wiedeń 8 kwietnia, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·55 — Renta srebrna 70 15 — Losy z r. 1860 109 90 — Akcye Banku Narod. 868. — Akcye kredytowe 149·80 — Londyn 117 05 — Srebro 102 35. — Napoleony 9 $34^1/_2$ Lombardy 100 25. Losy z r. 1864 131·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 188·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 103·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 36·— Losy tureckie 18 75. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·50.— Losy premiowe węgierskie 72·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 108·75·— Akcye kolei półn. zach. austr. 131 75. — Akcye franko-węgier. 32·— — Akcye franko-austr. 15·—. — Marki 57·65 Ruble 152·25

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany.*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: do *Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 8 Kwietnia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 52
Rubel srebr. obrączkowy . . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . . . „ 1 „	1 $70^1/_2$	1 $72^1/_2$
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 57	0 $57^1/_2$
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 40	5 48
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 43	5 51
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 25	9 40
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 50	0 —
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 32	11 50
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	78 25	80 —
5% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	84 25	86 75
6% list. hip. bn. hip. (we Lwowie) („ „ „)	89 —	90 50
6% list. dł. g. z. wło. (we Lwowie) („ „ „)	98 50	100 —
$5^1/_2$ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	188 —	191 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	126 —	129 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 —
Wiedeń 7 Kwietnia.		
$5^0/_0$ zjed. dług pańs. bank.	66 70	66 80
5 „ „ „ „ srebr.	70 15	70 25
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 —	75 —
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 25
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	75 —
$5^0/_0$ węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 40	99 60
Listy zastawne.		
$5^0/_0$ Banku narod. listy . .	97 15	97 30
4 „ galicyjskie	78 25	78 75
5 „ „	85 —	85 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 25
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	— —	91 50
$5^1/_2$ sr. „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 —	89 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	135 75	136 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	89 35	89 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	238 —	239 —
„ „ „ 1854 .	104 75	105 —
„ „ „ 1860 .	109 90	110 20
$^1/_5$ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 50	132 —
„ prem. pożyczki węg.	72 30	72 70

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	157 —	157 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	5 75	16 25
„ księcia Salm . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . .	29 —	29 50
„ „ Klary . .	29 75	30 25
„ hr. St. Genois . .	27 75	28 50
„ miasta Budy . .	30 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . .	23 —	23 50
„ hr. Keglevich . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank. .	18 50	19 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	869 —	871 —
Zakładu kredytowego . .	151 30	151 50
Żeglugi parow. na Dunaju	329	331 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1793	1797
„ rządowej fr. a. . .	266 —	266 60
„ zachod. c. Elżbiety .	155 50	156 —
„ Południowej	100 50	101 —
„ Galicyjskiej	188 75	189 —
„ Czerniowieckiej . . .	128 —	129 —
„ Albrechta	41 —	42 —
„ węg. półn.-wschod. .	105 —	105 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 75	116 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	109 —	110 —
„ Koszycko-Bogumił. .	109 25	109 75
„ Siedmiogrodzkiej .	100 —	101 —
„ Cisańskiej	196 50	197 —
„ wschodnio-węgierskiej	36 —	36 50
„ austryack. półn.-zach.	130 —	132 —
„ Franciszka Józefa .	135 25	136
Banku anglo-austryackiego	67 —	67 20
Zakładu Kredytowego węg.	131 —	131 50
Banku franko-austryackiego	15 —	15 50
„ franko-węgierskiego .	32 —	32 50

	płaca	żądaja
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	51 50	52 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	74 25	74 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	72 50	73 —
„ państwowa St. 500 fr.	146 —	— —
Emissya z r. 1867 .	139 75	140 25
„ południowa St. 500 fr.	110 50	111 —
Bony 1875—1876 $6^0/_0$	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 —	99 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. $5^0/_0$	102 —	102 50
„ południ. półn. niem. $5^0/_0$ za 100 złr. w. a. .	— —	—
$5^0/_0$ w srebrze . .	92 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. $5^0/_0$ za 100 .	— —	94 —
Emissya II. . . .	91 50	92 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. $5^0/_0$ za 100)	77 50	78 —
Emissya z r. 1867 .	81 50	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	66 —	67 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. $5^0/_0$ za 100 zł.	80 75	81 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	$5\ 50^{50}$	$5\ 51^{50}$

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 34	9 35
Suweryny angielskie . . .	11 72	11 78
Imperyały rosyjskie . . .	9 53	9 58
Srebro	102 25	102 40
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 6 kwietnia		
Dukat holenderski . . .	5 34	5 45
„ cesarski	5 41	5 50
Półimperyał rosyjski . . .	9 40	9 55
Rubel srebrny rosyjski	1 55	1 65
„ papierowy	1 51	1 $52^1/_2$
Talar pruski	1 $71^1/_2$	1 $73^1/_4$
Listy zast. Tow. kr. gal. $5^0/_0$	84 60	85 20
„ „ „ „ „ $4^0/_0$	78 80	79 60
„ „ Banku hipoteczn.	89 25	90 00
Obligi indemn. bez kuponów	86 40	86 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	188 —	[illegible]
„ „ lwowsko-czern.	127 —	129 —
„ banku hipotecza. gal	232 50	235 50
Warszawa 6 kwiet	rub. | kop.	rub. | kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96 85	97 15
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	$115^5/_8$	— —
„ „ nowe . . .	93 60	93 80
kupon . . .	$144^4/_8$	— —
„ likwidacyjne . . .	82 95	83 25
kupon . . .	0 $137^1/_2$	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolska	117 —	18 —
„ „ łódzka	[illegible]	[illegible]

Guwerner syna mego, ucznia klasy VI., życzyłby przyjąć nadzór nad większą liczbą uczni. Posiada on wykształcenie wyższe, włada biegle językiem francuskim i niemieckim, gdyż kształcił się w Prusiech, a przez lat 13 był nauczycielem, oraz trudnił się zarządem w pensyonatach paryskich, jest zatem fachowo uzdolniony. Życząc sobie, aby syn mój dokończył nauk pod jego kierunkiem, podejmę się chętnie opieki macierzyńskiéj nad dziećmi, któreby Szan. Rodzice powierzyć mu raczyli. — Zgłosić się można na ulicę Gołębią L. 184 do p. *Bukowskiéj*. (977-2-3)

Dr. J. Ruczka w Jarosławiu

poszukuje uzdolnionego koncypienta. (962-2-3)

Mąkę peszteńską *najprzedniejszą, oraz krajową.*

Szynki wyborne, *znane powszechnie*, mało solone. (872-5-8)

Drożdże najlepsze.

Wina węgierskie — **Porter** *prawdziwy angielski.*

Oliwę nicejską i t. d. i t. d. oraz wszelkie artykuły **w wyborowych** gatunkach poleca

na święta

po bardzo umiarkowanych cenach

Handel korzenny i wiktuałów — ul. *Floryańska* l. **358** (naprzeciw trzech dzwonów)

M. Zamościk.

W Hojniku

są do sprzedania 4 krowy młode na ocieleniu ½ krwi Shorthorny i **2 jałówki roczne** ¾ krwi. Również można nabyć **cieląt odsanych, jałówek** i **buchajków** ½ i ¾ tejże rasy — począwszy od końca **Kwietnia do końca Lipca b. r.** — Poczta GROMNIK (863-2-4)

Zwraca się uwagę!

Podpisany Dom bankowy zwraca szczególniejszą uwagę Szanownéj Publiczności na spadek w kursach **rent, kolei** i **prioritetów**, tak, iż przy nabyciu takowych, prócz pewnego zakładania kapitałów, zwyżka kursu nie podpada żadnéj wątpliwości.

Do nabycia takowych służymy każdego czasu jaknajchętniéj (856-3-3)

S. Deiches & Comp. Bankgeschäft

Wien, Wipplingerstrasse Nr. 43.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (155-20-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (125-19-)

ROBBY I SPÓŁKA w WROCŁAWIU



polecają swe doświadczone i nowo-poprawne **Siewniki rzędowe** o 9 do 18 rzędach i więcéj.

Uniwersalne siewniki szerokorzutne nowszéj konstrukcyi, 12' szerokie z osią w poprzek.

Grable żelaz. ze stalowemi zębami

Angielskie przetrząsacze siana

Aparaty do parzenia paszy.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje zamówienia zastępca dla Galicyi (844-9-15)

Louis Stern w Krakowie

17 Rynek główny 17.

Znany powszechnie ze swéj nieporównanéj dobroci i zupełnie świeży

Cement Grodziecki

poleca wszystkim interesowanym, po cenach niskich, reprezentant fabryki **W. Wróblewski w Banku Galicyjskim.** (861-2-)

Tylko 90 cnt.

poręczony dobrze idący pozłacany zegarek z długim łańcuszkiem do nakręcania z 1-rocznem poręczeniem.

1 złr. 50 c.	bardzo pięknie emaliowany dobrze idący zegarek z doskonałem wnętrzem i długim łańcuszkiem.
65 c.	cacany zegarek remontoir dla dzieci do nakręcania od góry, z łańcuszkiem.
3 złr.	bardzo piękny zegarek kieszonkowy z chińskiego srebra z dobrem wnętrznem, co 24 godziny do nakręcania, wraz z łańcuszkiem.
4 złr.	tenżesam zegarek ślicznie w ogniu pozłacany z takimże łańcuszkiem.
5 złr.	nader gustowny zegarek damski ślicznie w ogniu pozłacany z kryształowem szkłem i ślicznym łańcuszkiem, na szyję.
6 złr. 50 cnt.	bardzo gustowny ślicznie rytowany zegarek cylindrowy z chińskiego srebra z kryształowem szkłem i łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.
8 złr. 50 c.	prawdziwy srebrny wypróbowany zegarek cylindrowy z szkłem kryształowem i łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.
12 złr.	nader gustowny srebrny wypróbowany zegarek kotwicowy z szkłem kryształowem i ślicznym łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.
12 złr.	prawdziwy szwajcarski remontoir do nakręcania z góry, z szkłem kryształowem i ślicznym srebrnym łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.
15 złr.	śliczny srebrny zegarek kotwicowy z podwójną kopertą z łańcuszkiem srebrnym i kryształowem szkłem, 5 lat poręczenia. (4 8-3-6)

Wszystkie zegarki wyjąwszy Nr. 3 są genewskie i dobrze regulowane a sprzedają się za poręczeniem.

I. Wiener Uhren-Depot, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Zakład gazowy i wodociągowy

FRYDERYK AROCKER,

w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24

im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,

poleca się do wykonania



Umywalnik.



Wychodek.

zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych dla *miast*, publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*

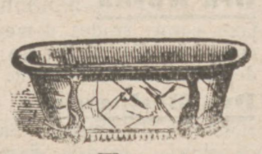
Główny skład i fabryka *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*

Wielki skład *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklossety i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.

Skład *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



Wychodek.



Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa, (695-4-12)



Wszystkie artykuły opatrzone są moim znakiem ochronnym.

Filip Neustein

apteka „zum heiligen Leopold" w Wiedniu,

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,

poleca Szanownej Publiczności szereg **rzeczywistych środków leczniczych**, które we **wszystkich wypadkach** doskonale wypróbowane zostały i pewne wyleczenie przyniosły. Można przejrzeć bardzo wiele świadectw.

Miętówka, wyborny środek uśmierzający kurcze żołądka, prócz tego jako tynktura do zębów i woda do ust, **50** c. — **Ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew**, lekko rozwalniające, czyszczące krew a przytem zupełnie nieszkodliwe, uznane są szczególnie w chorobach organów dolnych części ciała, febry peryodycznéj, chorobach piersi, skórnych i oczów, chorobach dzieci i kobiet, pokonywują wszelkie zatwardzenie pewne źródło bardzo wielu chorób. Pigułki te są najlepszym i najtańszym wyrobem tego rodzaju. Zwój, 8 szkatułek, 120 pigułek zawierający, kosztuje **1** zł. — **Celem ochrony przeciw wszelkim zarażeniom** Dra Fremonta Gardien **1** złr. **50** c., esencya pachn. przeciw cholerze **40** c. — **Przeciw astmie,** cygaretka piersiowe z igliwią 25 sztuk **1** złr. — **Przeciw bolom i zapaleniom oczów** Reichla balsam na oczy **1** złr. **50** c. i Romershausena esencya na oczy **2** złr.— **Przeciw nieżytom pęcherza** (ślozotokowi lub białym upławom) Dra Cadelle wstrzykiwanie **1** złr **60** c. — **Przeciw wolu**, krople na wole **70** c. — **Przeciw bladaczce,** syrup żelazisto-smołowy **2** złr. — **Przeciw chorobom piersiowym**, sok artystyczny **70** c. — **Przeciw gruczołom i zołzom** norwegski tran lekarski **40** c., ocukrzony **1** złr. **60** c. — **Przeciw poceniu nóg,** salicylantisuitin **50** c. — **Przeciw padaczce,** kapsułki Viala **1** złr. **40** c. — **Przeciw odmrożeniu,** Beaume Girome **60** c. — **Przeciw liszajom i wszelkim chorobom skórnym,** storaks krem **80** c. — **Przeciw wrzodom i ranom,** paryzki plaster uniwersalny **35** c — **Przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,** krople aromatyczne **70** c. — **Przeciw hemoroidom,** maść Royera **1** złr. **60** c. — **Przeciw kaszlowi,** cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30** c. — **Przeciw nagniotkom,** pierścienie nagniotkowe **30** c. **Przeciw słabości męzkiej,** Dra Fremonta likier odżywczy **2** złr. najlepszy środek odżywiający i orzeźwiający. — **Przeciw migrenie** perły eteryczne **1** złr. **50** centów. — **Przeciw macinnicznym kurczom kobiet,** Lechelle Nevrosine **1** złr. **50** c. **Przeciw chorobom uszów,** oreillon **70** c. — **Przeciw upławom,** Dra Fremonta pozłacane pigułki **2** złr. — **Przeciw bezsenności,** perełki chloralowe **2** złr. — **Przeciw dziurawym zębom,** pigułki zębowe Schriera **25** c. — **Przeciw powolnemu ząbkowaniu** dzieci, elektro-motoryczny naszyjnik **1** złr. **50** cent. — **Przeciw febrze peryodycznej,** dragées chinines **60** cent.

Przeciw wszelkim tu nie wymienianym chorobom mogę Szan. Publiczności doskonale działające szczególności bardzo przyjemnie w smaku polecić, jak też w ogóle jestem gotowym na wszelkie mi uczynione zapytania **natychmiast** odpowiedzieć.

Posiadam wielki skład przyborów toaletowych i perfumeryj, a szczegółowo wymieniam:

Przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi, El. Benito **1** złr **80** c, pomada taninowa **1** złr. **35** c. — **Jako środek do barwienia włosów,** Dra Callmanna barwa na włosy **3** złr. i Cruqua Reparateur **3** złr. — **Przeciw zczerniałym i zżółkłym zębom,** odontine pasta zębowa **70** c. **Przeciw plamom wątrobianym, i piegom,** Antispilona **1** złr. **50** c. i Dra Bayera prawdziwa pulcheryna **80** c. i **1** złr. **50** c. — **Na białość, delikatność i miękkość cery** oddziaływa dobrze pasta Kora Pearl **2** złr., biały i czerwony proszek damski **1** złr. **60** c.

Znane francuskie szczególności:

Kapsułki matico **1** złr. **60** c., — wstrzykiwania matico **1** złr. **40** c., kapsułki Vial **1** złr. **40** c, — cygaretka z indyjskiego konopia **1** złr., — pate pectorale George **50** c. — Papier Fayard i Blayn **50** c. — Syrapiowy Boggio **50** c. pojedynczo po **5** c — Quina-Laroche **2** złr. — Patê Zed **1** złr. — Sirop Zed **1** złr. **50** c., — proszek Guarana **1** złr. **1** złr. **50** c., — pigułki Blancarda **1** złr. **20** c. — Fosforan że laza Lerasa **1** złr. **20** c. — Syrop z podfosforanu Chaux **1** złr. **60** c. — Syrop Quinquina rouge **1** złr. **70** c. Wino Bugeaud **2** złr.

Następnie wszelkie znane francuzkie szczególności po najtańszych cenach, przy większem zakupnie także zniżone ceny; są zawsze świeże na składzie:

Zgęszczone mléko szwajcarskie **50** c.— Nestlego mléko pożywcze dla dzieci **90** c. — Dra Gölla proszek pożywczy **84** c. — Woda anaterynowa do ust Poppa **1** złr. **40** c. — Dra Heidera proszek do zębów **35** c. Liebiega wyciąg mięsny ¼ funta **84** c. — Dra Pfeffermanna pasta do zębów **1** złr. **25** c. — **Polta pomada rezedowa** **1** złr. **50** cnt., Dra Browna pomada do utrzymania włosów **1** złr. (115-6-6)

Polecam mój **wielki skład perfumeryj, mydeł, pomad** i t. d pierwszych paryzkich firm. **Mydło salicylowe** najlepsze i najtańsze mydło w świecie po 25 c. **Czekolady** Compagnie française od **60** c. do **3** złr. za funt. **Prawdziwa rosyjska herbata** 1 złr. za ¼ funta. **Skład** najrozmaitszych narzędzi do **użytku leczniczego, wstrzykawki, szprycki, bandaże** jaknajtaniej. **Wielki skład szczoteczek do zębów, bielideł** i innych **przyborów toaletowych.**

Zwracam uwagę na wyborne importowane **wina**, w najlepszym gatunku: **Medoc,** wielka butelka **1** złr. — **St. Julien,** wielka but. **1** złr. **50** c. — **Chablis** wielka but. **1** złr. **50** c. — **Szampan** but. **3** złr., — **Madera,** wielka but. **2** złr. **75** c., — Malaga wielka but. **2** złr. **75** c. — Prócz tego doskonały **rum** butelka po **1** złr. **10** c.

Wypełniam wszelkie zamówienia w tutejszem miejscu jak też w Berlinie i Paryżu bez żadnej prowizyi z rachunkiem oryginalnym.

Rozsyłka albo za gotówką albo za zaliczką pocztową.

Skład u aptekarzy Józefa Fürsta i B. Fragnera w Pradze.

Ajencya dzienników i korespondencyjne biuro inseratów

W. Piątkowskiego

we **Lwowie** przy ulicy Teatralnéj pod Nr. 9.

Główny skład i ajencya: „Przeglądu Polskiego", „Dziennika Mód", „Niemieckiéj Gazety Muzycznéj" C. M Ziehrera w Wiedniu.

Przyjmuje i uskutecznia prenumeraty na wszystkie pisma miejscowe, krajowe i zagraniczne, niemniéj wszelkie ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych, krajowych i zagranicznych, bez doliczenia za swe pośrednictwo jakichkolwiek kosztów.

Uskutecznia również wyjednania **wizy paszportowéj i dokumentów za granicę** w najkrótszym czasie

Dla większéj wygody Szanownéj Publiczności Biuro od godziny 7½ rano do godziny 8 wieczór bez przerwy jest otwarte

---

Rzetelna wyprzedaż.

Przestrzegając zawsze interesu Szan. Publiczności i chcąc jéj zabezpieczyć w moim składzie **najtańszy i najrzetelniejszy sposób zakupna,** udało mi się nabyć **wielką masę konkursową,** która mnie w nader miłem stawia położeniu, wszelkie materye na suknie, niemniéj i płótna, kanwy, serwety i obrusy z adamaszku i drelichu, które **przedtem 70** do **80 c.** kosztowały, obecnie pomimo **wyborowego gatunku** za 78 centimetrów czyli łokieć wiedeń. sprzedawać po **27, 35** do **40 cent.** (711-3-10)

Upraszam niniejszem Szan. Publiczność o wczesne zamówienia na **wiosnę** i **lato,** gdyż zapas ze względu na nader niskie ceny, rychło wyczerpanym być może, przezco wszelkie dalszych zamówień z masy konkurs. zaspokoić nie byłbym w stanie.

Powszechnie uznany rozgłos mojéj **od lat** istniejącéj firmy **ręczy** za **rzetelne i punktualne wykonanie** zamówień, i rozsyłam wzory wszystkich istniejących wyrobów rękodzielniczych wszędzie darmo i opłatnie.

Henryk Singer. *Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.*



Dr. Fr. Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, którzy cieknie z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cnt. więcej. (714-2-12)

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

Fabryki parowe: Kabelvaag Gulvig i **Stamsund wyspy Lofoty w Norwegii.**



PIOTR MÖLLER

W CHRYSTYANII (w Norwegii),

kawaler orderu Waza i St. Olafa,

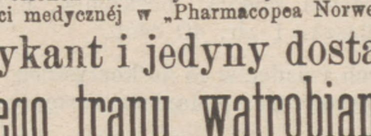
członek-korespondent Towarzystwa „Société de la Pharmacie à Paris", członek król. Towarzystwa naukowego w Drontheim członek honorowy Towarzystwa lekarskiego w Stokholmie itd., autor części medycznéj w „Pharmacopea Norwegica 1854"

fabrykant i jedyny dostawca

Möllera czystego tranu wątrobianego z Lofotów

(Cod liver Oil).

Cena 1 złr. w. a.



Znak ochronny.

Tran ten, najstaranniéj wyrabiany **we własnych fabrykach Möllera na wyspach Lofotach ze świeżych wyszukanych wątrób miętusów** i na miejscu wyrobu napełniony we flaszki odznacza się pod względem **naturalnego koloru bladożółtego** od wszelkich innych gatunków tranów przez to, iż jest prawie **bezwonny** i smaku przyjemnego, **oliwkowego** i dla **każdego** żołądka łatwym do strawienia. **Dzieci** wkrótce przyzwyczają się do jego użycia.

Tran Möllera, rozsyła się jedynie w **owalnych flaszkach oryginalnych, z nazwiskiem Möllera, etykietą i kapslą.** (187-12-12)

Zwracać należy uwagę na znak ochronny.

W **Wiedniu: Julius Herbabny,** Kaiserstrasse 90.

Skład w Krakowie. w aptece p. Stockmara.

Pomarańcze

Messina, przednie, w pudełkach oryginalnych po **225 sztuk,** włącznie z pudełkiem i opakowaniem . . . . . złr. w. a. 7·50

Cytryny

Messina, przednie, w pudełkach oryginalnych po **350 sztuk,** włącznie z pudełkiem i opakowaniem . . . . . złr. w. a. 8·—

Jak niemniéj wszelkie inne **owoce południowe, korzenie** i **wyroby** podług szczegółowego **cennika** wysyłają się w żądanych ilościach bezpłatnie z Tryestu za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. (707-2-2)

G. Marchetti i Sp. w Tryeście.

Wystawa powszechna w Filadelfii 1876!

Zrobione na tą wystawę przedmioty będą z powodu zbyt późnego zgłoszenia się grupami niżej ceny fabrycznej za bajecznie tanią cenę tylko za **pięć złr. w. a.** sprzedane. Grupa składa się z następnych przedmiotów:

1 piękny dobrze idący zegarek bronzowy wraz z odpowiednim długim łańcuszkiem za poręczeniem.
1 gustowny przybór do pisania, z bronzu lanego wraz z rączką do piór.
2 piękne lichtarze z bronzowemi figurami.
1 kompletne przybory do szycia w puzderku z talmi złota.
1 praktyczna cukierniczka do zamykania.
1 piękne album na fotografie oprawne.
1 gustowny wachlarz damski.
1 japońska cygarówka w mieniących kolorach.
1 dzwonek stołowy z bronzu.
1 bardzo trwała ręczna torbeczka dla dam do zamykania.

Wszystkie te wymienione bardzo piękne i praktyczne przedmioty kosztują razem **tylko pięć złr.** (560-5-5)

Grand-Magazin Blau & Kann w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 25.

Najlepsze zegarki w świecie

są przez nas sprowadzane prawdziwe angielskie zegarki z talmi złota remontoiry do nakręcania z góry bez kluczyka ze ślicznem wnętrzem, dobrze regulowane, z **3-letnim poręczeniem.** Te medalem odznaczone zegarki kosztują z łańcusz. z talmi złota i puzderkiem **tylko 19·50.**

Grand-Magasin Blau & Kann,

w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 25.

Zamówienia z prowincyj będą za zaliczką punktualnie wykonane.

Magiel dębowy

jest do sprzedania przy ul. Karmelickiéj Nr. 50 u stróża. (917-3-3)

Dobra ziemskie

w Pilszowskiem, pół mili od Barana położone

(gruntu ornego, łąk itp. włók 26, lasu włók 5, budynki przeważnie murowane)

są do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny Dr. Madeyski c. k. notaryusz w Brzesku. (262-15-)

Dom przy ulicy Floryańskiej Nr. 368/532 jedno-piętrowy **do sprzedania** z wolnej ręki. Nadmienić wypada, że jest urządzoną lodownia. Są przyrządy wszelkie do prowadzenia przemysłu masarskiego. Bliższa wiadomość tamże. (805-7-10)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-34-36)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-7-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Wiedeński centralny skład

27 ct.

towarów roboty ręcznej

hurtownie i częściowo

Br. HEIM

w Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20.

Bardzo obfity wybór **najświeższych materyj** na suknie na **porę wiosenną** w gładkich i **kratkowanych świecących, knikerboker, poprzecznych, mohair, rypsowych, szkockich materyach, bragé, mosambique, grenadin, cerus,** prawdziwe kolorowe **francuzkie kretony** i **perkale, batysty, muszliny** w najświeższych **wzorach,** $^{6}/_{4}$ **szer., zasłony koronkowe,** najlepszy $^{8}/_{8}$ i $^{6}/_{4}$ **szyfon,** prawdziwe kolorowe **płótna oksfordzkie** $^{8}/_{8}$ szer., **creas płótno, dymka atłasowa i adamaszkowa, ręczniki adamaszkowe, serwety adamaszkowe.** Wielki wybór **wstążek jedwabnych i faille, francuzkie wstążki damasute,** następnie **krawatki męzkie i damskie, skarpetki męzkie, pończochy, damskie i dla dzieci** i wiele innych towarów. (555-9-10)

W Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20.

Wzory i cenniki przesłane będą na żądanie **darmo** i **opłatnie.**

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.

Dr. Bisenz,

Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung **die geschwächte Manneskraft** (Impotenz) sowie alle **geheimen u. Hautkrankheiten.**

Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Das Buch (5. Auflage): **Die geschwächte Manneskraft** deren Ursachen und Heilung von Dr. Bisenz. Preis 1 fl. ö. W. (161-17-100)

Tylko za 4 złr. w. a.

dostać można mój pierwszy austryacki **bazar wywozowy,** zawierający następne towary: 12 sztuk posrebr. nigdy nie czerniejących łyżek, 1 gustowne album na fotografie pięknie oprawne 12 mydełek migdałowych, 1 cukierniczkę z osiczyny do zamykania, 1 japońską cygarówkę, 1 parę wiedeńskich bronzowych lichtarzy z bronzowemi figurami, 6 par filiżanek porcelanowych, 2 wspaniałe obrazki, 1 gustowny dobrze idący zegar z budzikiem 1 gustowny zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem dobrze idący. Ten bazar przemysłowy jest za bezcen, bo tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w handlu **B. Müller's Exporthalle w Wiedniu, Praterstrasse 48.** (554-6-6)

Im Saale des Hôtel de Saxe
Dienstag den 11. April a. c., Abends präcise 7 Uhr:
Aesthetischer Vortrag
über:
„Fürstengunst und Dichterliebe"
Original-Roman aus der modernen Gesellschaft, frei (aus dem Gedächtnisse) vorgetragen vom Verfasser
Dr. Rudolph Bieleck,
Schriftsteller aus Wien.
Reservirte Sitze à fl. 2. — Nicht reservirte Sitze à fl. 1. — Gallerie und Stehplätze à 50 kr. (989-1-2)
Cassa-Eröffnung ½7 Uhr.

M. Dworski
w Krakowie, Rynek gł. 14,
poleca swój dobrze zaopatrzony
Skład herbaty, araku, rumu, likierów i wódek
gdańskich oraz krajowych.
(878 1 3)

Obicia pokojowe (tapety)
najtańsze i najgustowniejsze
i **Story do okien patyczkowe i płócienne**
polecają (870-1-)
Kutrzeba & Murczyński,
Handel papieru w Krakowie.



Faeton lekki,
mało używany,
jest do sprzedania pod l. 50
ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-1-3)

EDWARD FILIPOWICZ
przy ul. Grodzkiej l. 88, dom W. Schwarza
poleca swój
skład wyrobów złotych i srebrnych
po bardzo umiarkowanych i sumiennych cenach. Podejmuje się **reperacyj,** i przyjmuje zamówienia, które wykonywa czysto i dokładnie w krótkim czasie. (880-1-6)

Jęczmienia dobrego 3000 korcy
potrzebuje browar Wojnicki dla ukończenia kampanii browarnianéj; uprasza przeto właścicieli dóbr, banków handlowo-przemysłowych, jak niemniej kupców o nadesłanie do Administracyi browaru łaskawych ofert wraz z **ceną** i **próbką**; oferty mniejsze, **począwszy od 100** korcy przyjmuje się. (798 3-3)

Wygranę na loteryę
można jedynie za pomocą metody przez podpisanego od lat 23 zastósowanéj, polegającéj na podstawie, JEDYNIE RZETELNÉJ i ROZUMNÉJ. TYSIĄCE PRAWDZIWYCH PODZIĘKOWAŃ stwierdzają wartość moich instrukcyj. Honoraryum po 10% od wygranéj **Listę wygranych na r. 1876** darmo i opłatnie. (960)
Rudolf Orlice
profesor i literat matematyki w Berlinie, Wilhelmstrasse 127.
Uwaga: Wydanie 14te mojéj „ANALIZY LOTERYI" dopieroco opuściło prasę. Cena tylko 1 złr.

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-20-104)

Dobra
Niechobrz
w półmilowéj odległości od miasta Rzeszowa, obejmujące 1200 morgów pól i łąk, 600 morgów lasu z budynkami z małym wyjątkiem murowanemi, z gorzelnią, w której maszyna parowa systemu Hollefreunda i z obfitemi pokładami wapiennemi **są z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.**
Bliższych wiadomości z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa udziela właściciel w **Trzcianie** pod Rzeszowem. (887-3-3)

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-39-100)

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania
wyszła już druga edycya książki
Zwyczaje towarzyskie (Le-Savoir-vivre)
i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Nadspodziewanie przychylne przyjęcie téj książki we wszystkich stronach naszego kraju, jéj nadzwyczaj prędkie wyczerpanie i ciągle nadchodzące zamówienia spowodowały mię do wydania drugiéj edycyi, którą z powodu tak przychylnego przyjęcia starałem się ulepszyć niektóremi poprawkami i dodatkami, jakie wskazywała publiczna opinia, w licznych recenzyach zajmująca się tą książką.

Lubo nie o wiele powiększyła się liczba rozdziałów téj książki, ale objętość jéj powiększoną została do dwunastu arkuszy druku poprawkami i dodatkami, pomimo tego jak dawniéj pozostaje (1001-1-3)

cena egzemplarza 1 złr. w. a.

JULIUSZ WILDT, nakładca.

Zamówienia wprost u nakładcy, przesłane zostaną *franco*, jeżeli adresowane będą: *„Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie"* — którato firma jest zupełnie odrębną od księgarni.

KRAJOWA FABRYKA PORTLAND CEMENTU
Wł. Struszkiewicz i B. Długoszowski
stacya kolei Arcyks. Albrechta Dolina, poczta Wełdzierz,
ma zaszczyt polecić swój produkt, a zarazem uwiadomić, iż dla dogodności Szan. Publiczności urządziła składy komisowe:
we **LWOWIE** u p. Ignacego Hercoka, plac Bernadyński 11;
w **KRAKOWIE** u pp. Wartalskiego & Wiśniewskiego, ulica Bracka;
w **STANISŁAWOWIE** u pp. Palester & Goldenberg. (879-1-)

Już niepotrzeba frotera!

Jedynie za najlepszą uznaną
W. Wischina
Pastę kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek,
oraz swój **Skład Papieru** i potrzeb piśmiennych
poleca handel pod firmą
ANDRZEJA SCHULTZA
Rynek Nr. 26 w Krakowie. (986-1-6)

Już niepotrzeba frotera! **Już niepotrzeba frotera!** **Już niepotrzeba frotera!**

C. i kr. wyłącznie  **uprzywilejowany**

Płyn przywrotczy dla koni
(Restitutionsfluid)
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Z pomiędzy licznych świadectw co do korzystnego zastósowania c. k. uprzywilijowanego płynu przywrotczego, podajemy następne:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Syn mój nabył wierzchowca 8-letniego, który mu znany był jako zdrowy, którego jednak z powodu zmiany miejsca pobytu i pomieszkania od 5 miesięcy nie widział. Koń ten w czasie podróży przebył 12 mil niemieckich w ciągu dwóch dni, a po trzech dniowym transporcie koleją żelazną stanął u celu, jednakże z grubemi, nabrzmiałemi nogami. Dochodzono przyczyny tego, i wykazało się, iż koń ten przed nabyciem go przez syna mego, *najmniej przez cztery miesiące stał w stajni, nie jeżdząc nań, ani nawet wyprowadziwszy go.* Podczas jazdy drugiego dnia odbytéj, *przednie nogi konia skrzysiały się, tylne zaś zesztywniały*; koń zatem okazał się tymczasowo jako **zupełnie niezdatny.** Do wyleczenia go wezwano pomocy człowieka doświadczonego w tym względzie, który po upłypie dni 14 uznał konia za zdrowego i zdatnego do jazdy. Odbyto więc znowu probę, lecz *chód jego w czasie ćwierć godzinnej jazdy okazał się na przednich nogach tak słabym iż takowe ciągle się zginały, aż nareszcie koń upadł.*

Teraz przystąpiono do użycia Pańskiego c. k. uprzyw. *płynu przywrotczego*, a obecnie *po użyciu drugiéj flaszki, koń tak dalece wyleczony,* **iż codziennie odbywa przez całą godzinę jazdę w rozmaitych obrotach,** bez dopatrzenia się śladu dawnego, uporczywego cierpienia.

Zdaniem ludzi fachowych osiągnął teraz znowu koń *zupełną zdatność swoją,* a to *jedynie* i *tylko* przez *udowodnioną skuteczność Pańskiego c. k. uprzyw. płynu przywrodczego.*

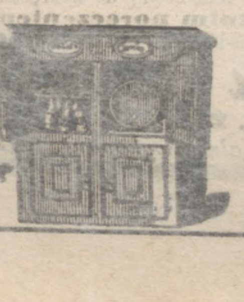
Wiedeń. *Wilhelm Strak,*
(225) c. k. pensyonowany pułkownik auditor.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:
w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki**, p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu
poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone



CHŁODNIKI
na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,
chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-5-30)

PIWO
z parowego browaru w Wojniczu.

Administracya browaru, uzyskawszy od lat kilku uznanie od Szanow. Publiczności tak w kraju jak i zagranicą, stwierdzone kilkuset chlubnemi adresami i bardzo pochlebnemi listami, będąc także zaszczyconą **trzema medalami** z wystaw krajowych **za umiejętną i wytrwałą pracę** za swój doskonały wyrób piwa, które się równa wyrobowi słynnego browaru w **Klein Schwechat** (zkąd ma piwowara), poleca się dalszym względom Szanownéj Publiczności i zapewnia, iż wszystkich zwolenników tego piwa nadal zadowolnić będzie pragnęła.

Przy téj sposobności uwiadamia **PP. Odbiorców,** że przez wprowadzenie nowych miar, cena piwa naszego jest zniżoną i tańszą od innych znanych w kraju browarów. — Próby naszego **trojakiego** wyrobu piwa: **marcowego, czeskiego** na sposób **pilzneńskiego i boku,** który się równa prawie **porterowi angielskiemu** (są to **piwa wystałe**), każdego czasu tak dla trudniących się sprzedażą piwa, jakoteż dla osób prywatnych są do dyspozycyi.

Bliższych warunków sprzedaży i ceny piwa, Administracya browaru każdemu jaknajchętniéj i najspieszniéj udzieli.

Odstawa piwa jest bezpłatna do stacyi kolei żelaznéj **Karola Ludwika Bogumiłowice.** (801-2-)

Wojnicz, 15 Marca 1876 r. **Administracya**
browaru piwnego **W. Władysława Dąmbskiego.**

C. k. uprz. fabryka wyrobów metal. oraz znaczny skład samowarów rosyjskich
Marcelego Filipowicza.
Skład: ulica Grodzka Nr. 87. *Fabryka: ulica Grodzka Nr. 88,*
wyrabia przedmioty cynkowe, blaszane, białe, żelazne, miedziane, mosiężne i pagfongowe a mianowicie:
Maszynki do kawy non plus ultra excellente, patentowane: przelewanki, przewracanki, (storz-maszynki), maszynki ze spodem porcelanowym, czajniki na herbatę, lampy Berzeliusza, kuchnie naftowe, od 1 do 6 palników, tace, miednice, konewki, dzbanki pięknie lakierowane, putnie, skopki, wiaderka wszelkiego rodzaju, natryski angielskie, podróżne składane, wanny do kąpieli, wanienki małe dla dzieci, wanny nasiadowe (Sitzbad), waterklosety pokojowe, klosety ziemne najnowszéj konstrukcyi, augielskiej, które również urządza nad kanałem. — Podejmuje się wszelkich robót dachowych jakimkolwiek materyałem t. j. krycia cynkiem na role i listwy, blachą żelazną, miedzią i t. p. — Wynonywa także używane obecnie ornamenta z cynku, mianowicie: kroksztyny, gzymsy, galerye, balkony i t. p. — Niemniej urządza i zakłada telegrafy, dzwonki, tuby do wołania a mając potrzebne do tego maszyny, wykonywa roboty jaknajdokładniej i po cenach fabrycznych. — Zamówienia przyjmuje tak hurtownie jakoteż częściowo. Cenniki illustrowane rozsyła na żądania bezpłatnie. (772-4-6)

Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dra Kocha bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 c. i 35 cent.

Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

Lekarskie mydło z benzoe, najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

Jedyna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych znajduje się w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk aptekarz i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, aptekarz; w BEŁZIE A. W. Grot; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BRODACH: Edward Liszka, aptekarz; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZERNIOWCACH: Ignacy Schnirch i J. Golichowski; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, aptek. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski apt. i Nahlik apt.; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, apt.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Karol Teichmann; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Ferd. Stecher apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: Z. Drągowski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptekarz. (163-8-10)

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

„PURITAS"
mleko odświeżające włosy.

znakochronny.



„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, t. j. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas"

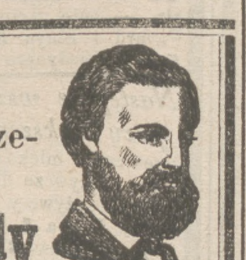
nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.** (415-15-25)

Skład w **Krakowie** u **Konstan. Wiszniewskiego apt.** przy ul. Floryańskiéj. — We Lwowie: u Zygm. Ruckera apt. i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza apt. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego apt. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.



12
lat powodzenia udowodniło niezaprzeczenie, iż profesora Thedo



Cebulka na porost brody
jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do osiągnięcia pięknego porostu brody.

Mnóstwo mężczyzn wszelkich, najwyższych nawet stanów, zawdzięcza piękny swój porost jedynie temu środkowi. (713-1-12)

Tenże przyspiesza porost brody z szybkością nie do uwierzenia, tak, iż już młodzi mężczyzni w 16 roku w nader krótkim czasie osiągają piękny i silny porost, co już przez tysiące świadectw stwierdzonem zostało.

Schwarzbach, 25 Lutego 1875 r.

Wielmożny Pan aptekarz **Józef Fürst Pradze.**

Dziękuję uprzejmie za cebulkę na brodę, która się bardzo dobrze przyjęła. Mogę ją każdemu jaknajlepiéj polecić.

Karol J. Hirt w. r., budowniczy.

Cena paczki złr. 2·10, z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.
Do nabycia we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym Orłem".

Masło kuchenne
doskonale uprawne, świeże i starsze, sprzedaje na **faski i funty**
Dom Zleceń i Skład Nasion
w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj l. 263.
(853-3-3)

Wdowiec mający lat 40, trudniący się gospodarstwem i posiadający gotówki około 20,000 złr., poszukuje żony (starszéj panny lub wdowy) z majątkiem nieruchomym. — Wiadomość pod lit. **L. P. G.** ulica Bracka l. 164. (895-2-2)

HANDEL
A. Mecnarowskiego
przy ulicy Szczepańskiéj,
poleca cukier rznięty na maszynie w kostkę i mączkę, kilo po 50 c. w najlepsym gatunku; również wszelkie towary korzenne; wina węgierskie i francuskie; **wódki gdańskie** po umiarkowanych cenach. (919-2-4)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



oryginalne
Kosiarki Waltera A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Waltera A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki Samuelsona & C. „Omnium Royal",
Przyrządy do ostrzenia noży,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie,
Roztrząsacze do siana,
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (850-4)
CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Gleichenbergski
syrup piersiowy
przyrządzony ze soli gleichenbergskiej ze zdroju Konstantyna usuwa chrypkę, ból gardła, kaszel, koklusz, plucie krwią oraz i inne zadawniałe cierpienia płuc. (271-12-)
Nabyć można w **Krakowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Konstantego Wiszniewskiego.**

Główny Skład fabryczny Zapałek
Fr. Dydacki i Tow. Przemysł. we Lwowie
objęli dla Krakowa, zach. Galicyi i Królestwa Polskiego
Wartalski & Wiśniewski w Krakowie
ul. Bracka Nr. 156. Sprzedaż **hurtowna** po cenach fabrycznych **loco Kraków.** (746-2-3)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (175-57-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy
do obrabiania metali i żelaza
dla *fabryk machin, warsztatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jeanrenaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergerstrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542-12-24]

Sprzedaż machin.
Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-5-)
B. Politzer,
c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.